



# Budżet oszczędnościowy roku 1925.

Przygotowany pod hasłem oszczędności, nie uwzględnia w żadnej mierze potrzeb państwowych.

Przepis konstytucji polskiej przewiduje coroczne przedstawianie sejmowi i senatowi budżetu państwowego na rok następny przed 1-ym października. Dotychczas jednak termin ten przestrzegany nie był. Przedstawił wprawdzie p. min. Kucharski jakiś budżet na r. 1924 w ostatnich prawie chwilach swego urzędowania, budżet, który w dobie najszańszej spadku marki okazywał zrównoważenie dochodów i wydatków. Zrozumiałem też było zdumienie posłów, którym preliminarz taki został rozdany. Nie trzeba jednak było wielkich badań i dociekań, by przekonać się, że budżet ten jest całkowicie nie-realny, a większość cyfr w dziale dochodów tak ot! — wzięta wprost... „z powietrza”.

Drugi budżet na rok 1924 przedstawił izbom prawodawczym p. Grabski. Coprawda nie w terminie konstytucyjnie przepisany, bo nawet jeszcze dziś jest on przedmiotem obrad senatu — ale już nie iluzoryczny, budżet przewidujący pokrycie na każdy punkt wydatków.

O budżecie tym, pierwszym zrównoważonym budżecie Rzeczypospolitej zapisano już kilometry całe papieru a i na lamach pisma naszego był on omawiany już kilkakrotnie.

Znaczenie jego, jako opartego na zdrowym, o pełnym zabezpieczeniu złotowym pieniądzu jest już znane dostatecznie.

Równowaga jednak tego budżetu osiągnięta została nietylko dzięki zwiększonemu źródłom dochodu przez podniesienie podatków bezpośrednich, ale i przez jaknajdalej idące oszczędności. Oszczędności te, które były zasadniczym momentem sanacyjnego planu premjera Grabskiego — poszły bardzo daleko. Słowo inwestycje, zostało prawie całkowicie wykreślone z polskiego słownictwa państwowego, ciężar robót już żadnej absolutnie zwłoki nie znoszących (naprawa mostów, najniezbędniejsze roboty drogowej) zwołany został na samorządy, ograniczenia w budownictwie państwowym poszły aż do możliwego krańca — nie robiono i nie robi się aż do końca roku bieżącego nic.

Redukcje osobowe zastosowano prawie że w tym samym stopniu — szeregi biurokratów polskich zostały mocno przereźdzone i oszczędności stąd osiągnięte również bez wpływu na równowagę budżetu nie pozostały.

Ludność państwa przyjęła ten system gospodarczy z przyzwyczajeniem milczącym. Było wielu niezadowolonych — nikt prawie sarkaczkę się nie ośmielał. W chwili „wstąpienia na tron” Władysława Grabskiego — oczy wszystkich skierowane były na ręce „magika skarbowego” i w najwyższym napięciu oczekiwały, czy też uda mu się dokonać cudu, markę zatrzymać; dolara zgnać i złotego stworzyć.

Wstrzymany w oczekiwaniu oddech i napięcie wszystkich sił dla dania pomocy temu, który tworzył „drugą cud nad Wisłą” — nie pozwalały na wydanie najmniejszego głosu protestu. Sejm oddał swą władzę w jego ręce a naród oczekiwał co z tego będzie.

Pan Grabski oczekiwanego odcudu dokonał. Może nie całkowicie, może ci i owi setkami całymi wysuwać będą zarzuty przeciw jego metodom, sanacja nie jest do-

kończona i t. d. — jednak wiele już jest za nami i aczkolwiek nikt zaprzeczać nie będzie, że trzeba jeszcze olbrzymiego wysiłku dla doprowadzenia dzieła do końca, to jednak zdaje się, że poświęceń już nie potrzeba.

Tymczasem nasi matadorowie skarbowi sądzą co innego. Oto przed dwoma dniami urzędowa P. A. T. doniosła, że rozpoczęły się już w ministerstwie skarbu obrady wstępne w celu opracowania wytycznych dla budżetu na rok 1925. Rozpoczęło je już obecnie, będą one w jaknajkrótszym czasie zakomunikowane poszczególnym ministerstwom, te przystąpić zaś mają natychmiast do układania swych preliminarzy. Do dnia 1-go września mają one być przesłane ministrowi skarbu, tak aby w terminie konstytucyjnym, przed 1-ym października znaleźć się mogły pod obradami komisji sejmowych.

Konferencja w wyniku swym ustaliła, iż zasady na jakich operować się ma budżet roku 1925 mają być identyczne z budżetem r. 1924-go.

Są to więc oszczędności w wydatkach i rozwój wszelkich źródeł dochodowych. Zdaniem owej konferencji suma wpływów w r. 1925 nie przekroczy pozycji odnośnej roku bieżącego, a więc kardynalnym wskazaniem na rok przyszły będzie nieprzekraczanie przez poszczególne ministerstwa granicy wydatków, uznanych na r. 1924.

Jeżeli którekolwiek z ministerstw będzie pragnęło zwiększyć jakąś pozycję wydatków — musi automatycznie zmniejszyć pozycję inną w ten sposób, aby suma ogólna nie została w żadnym razie przekroczona.

Zasady tego rodzaju, acz bezsprzecznie bardzo piękne — nie są jednak chwalebne i stosowanie ich musi sprowadzić rozczarowanie wśród ludności.

Ograniczanie się w przeprowadzaniu inwestycji państwowych może mieć wpływ zgubny na kraj, w pierwszej linii na ład i porządek, który ma w nim panować.

Gospodarczy stan Polski jest w najwyższym zaniedbaniu — nie odpowiada on elementarnym nawet wymaganiom przeciętnej europejskiej cyrka. Wystarczy przejechać się jakimkolwiek wehikulem po naszych szosach, aby na całe życie nabrać nieprzezwycięzonego wstrętu do tego rodzaju ryzykownych przedsięwzięć.

Większość i to olbrzymia miast i miasteczek polskich jest nieskanalizowana, zabrukowana w sposób urągający najprymitywniejszym w tej dziedzinie pojęciom. Tabory kolejowy w stanie bynajmniej

nie zadawalającym. Na liniach magistralnych, gdzie od czasu do czasu może przewinać się jakiś cudzoziemiec, kursuje kilka wagonów lepszego autoramentu, z powodzeniem większym lub mniejszym pozujących na „pullmany”.

Stan bezpieczeństwa na kresach wschodnich, gdzie wielokilometrowe odcinki graniczne pozostają bez dozoru z powodu nieistnienia budynków dla policji, przedstawiają aż nazbyt wiele do życzenia.

Nieuregulowane rzeki, zbierające w rokrocznych wylewach olbrzymią daninę ofiar ludzkich i mienia — daremnie oczekują na regulację, na choćby najprymitywniejsze obwałowanie.

Przykładów takich snuć można całe litanje. Suma zaś ich składa się na przykry i bolesny wygląd Polski.

Niema chyba w Rzeczypospolitej człowieka o zdrowych zmysłach i jako-tako funkcjonujących władzach umysłowych, któryby żądał od władz naszych naczelnych natychmiastowego zajęcia się gruntośnie temi wszystkimi bolączkami.

Tem trudniej jednak będzie znaleźć kogoś, któryby pochwałił postanowienie odsuwania naprawy tych ruin stanu gospodarczego ad calendas graecas. Tak jednak postanawia konferencja budżetowa.

Wskazania budżetowe r. 1924 obowiązywać będą jeszcze sześć miesięcy, nowy budżet, gotujący się dopiero w kuchniach ministerjalnych — omawia wydatki na rok następny.

Wedle więc tych danych jeszcze osiemnaście miesięcy najmniej żyć mamy pod hasłem najbardziej krajowych oszczędności...

Tak, jak łatwo przeholować jest w dziedzinie głupstw, tak przeholować można i w rzeczach najmądrszych, a zdaje nam się, że tu właśnie przeholowano.

Wskazania bowiem konferencji „przedbudżetowej” mówią, że dalej 54 proc. budżetu naszego iść będzie na wydatki osob. to zn. pensje, diety etc., etc., drogi będą marnieć, miasteczka zapadać się w warstwy gnoju — wszystko po staremu.

Szczerze jednak wątpić należy, czy rząd, który w budżet swój i na rok przyszły nie uzna za możliwe wstawić sum, niezbędnych na naglące wydatki rzeczowe, a iść będzie po linii najmniejszego oporu obcinania wydatków nawet z stałą większą dla ludności szkoda, zdoła dla tak opracowanego budżetu otrzymać placet sejmu.

Wl. B.

## Polska bez ministra spraw zagr.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Sprawa obsadzenia teki spraw zagranicznych dotychczas nie jest zdecydowana. W każdym razie z listy kandydatów ubył jeden, który wyjechał na miejsce swojej

den, mianowicie p. Filipowicz, który wyjechał na miejsce swojej służby do Helsingforsu, również i ponowną kandydaturę p. Zamoykiego należy uważać za zupełnie zlikwidowaną.

## Walka z komunizmem.

ARESztOWANIA W LUBELSKIEM.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) W województwie lubelskim dokonano wczoraj licznych aresztowań za kolportaż odcisków komunistycznych. Osadzono w więzieniu 12 osób. Należy dodać, że są to te same odciski, które znaleziono w tych dniach w Ło-

dzi u niejakiego Abrama Kleimanna.

ROBOTA KOMUNISTYCZNA NA KRESACH.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w powiecie nieświeskim dokonano aresztowań w związku z aferą szpiegowską sowietów.

# Senat koryguje prace sejmu.

WRAŻENIA OGÓLNE.

(Telefon. od nasz. spraw. sejm.) Wczoraj senat w dalszym ciągu prowadził rozwiękłą z rzadka tylko ożywioną dyskusję nad poszczególnymi preliminarzami. Szczególnie gorąco omawiany był preliminarz ministerstwa oświecenia. Dyskusja została zakończona i wobec tego będzie mógł senat przystąpić do obrad nad ustawą o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Zarówno jak w preliminarzu budżetowym tak samo i w tej ustawie senat czyni różne daleko idące zmiany, między innymi komisja senacka wczoraj przywróciła punkt, upoważniający rząd do załatwienia sprawy dóbr Habsburskich, a poprzedniego dnia wstawiła z powrotem punkt o redukcji Ruchów świat. Obie te zasadnicze zmiany będą utrzymane na plenum senatu, wobec tego różnica tekstu sejmowego i senackiego będzie bardzo znaczna i niewątpliwie jeszcze czy dojdzie do uzgodnienia poglądów poszczególnych większości obu izb.

St. Gr.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Na wczorajszym całodziennym posiedzeniu senatu toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych (przyczem uwzględniono budżet generalnej dyrekcji służby zdrowia [nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, oraz min. wyzn. rel. i ośw. publ.

SEN. TRUSKIER O POLICJI.

W dalszej dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych zabrał głos sen. Truskier (koło żyd.) przytaczając długi szereg faktów, mających świadczyć o nieodpowiednim zachowaniu się policji i innych organów administracyjnych względem ludności żydowskiej. — Z mową tym polemizował senat. Hempel (ZLN.) stwierdzając, że fakty przytoczone przez sen. Truskiera są przeważnie błahę.

Sen. Dobrucki (PSL.) dowodził, że w naszej administracji brak jest

## Poprawki komisji senackich.

WARSZAWA, 23 lipca. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji administracyjnej sen. Kasznica (Ch. D.) referował projekt ustawy o języku urzędowania władz administracyjnych państwa wch i samorządowych.

Z ważniejszych poprawek przyjęto poprawkę iż język wewnętrzny urzędowania urzędów gminnych na obszarze województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, określony będzie uchwałą właściwej rady gminnej. Przyjęto poprawkę, że ogłoszenia kolejowe na obszarach o ludności mieszanej winy być ogłaszane w dwóch językach, oprócz rozkładów jazdy.

WARSZAWA, 23 lipca. (Pat.)

Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej senator Szarski referował projekt ustawy o t. zw. pełnomocnictwach. Wprowadzono następujące zmiany: W dziale D przyjęto przedłożenie rządowe w sprawie

myśli przewodniej, jednakże stwierdza stały postęp. Następny mówca sen. Karpiński (klub ukraiński) oświadcza się przeciw budżetowi. Następnie przemawiał sen. Nowak (PSL.) zarzucając władzom beczynność w walce z głodem.

BRAK SĄDOWNIKÓW.

Z kolei budżet min. sprawiedliwości referował sen. Nowodworski (Ch. D.), specjalną uwagę zwracając na

dużą ilość wakansów w sądownictwie. Na 1714 etatów niższej kategorii sędziów i prokuratorów nie obsadzonych jest 551, czyli przeszło 32 procent, a to z braku kandydatów. Prócz tego blisko 60 procent sędziów pokoju jest nieprawidłami.

W dyskusji zabrał głos sen. Zubowicz (Wyzwolenie) i Jackowski (ZLN.), przyczem ostatni ostro replikował senatorowi Truskierowi.

OBRADY NAD OŚWIATĄ BEZ PRZEDSTAWICIELI MINISTERSTWA.

W dyskusji zabrał głos sen. Kalinowski (Wyzwolenie) wnosząc w konkluzji rezolucję, wzywającą rząd do szczególnego zaopiekowania się sprawami badań naukowych. Następnie przemawiali jeszcze sen. Bogdanowicz (klub ukraiński), który uskarżał się na złe rzekomo traktowanie cerkwi prawosławnej i sen. Kopciński (PPS.).

W tem miejscu obrady nad wnioskiem sen. Kasznicy, który zwrócił uwagę na nieobecność przedstawicieli min. wyzn. relig. i ośw. publ. przerwano.

W przerwie zebrał się konwent senjorów.

Po wznowieniu posiedzenia marszałek oświadczył, że na podstawie porozumienia na konwencie senjorów dalsze obrady odroczone do dzisiaj do godz. 10 rano.

kas oszczędności, oraz uchwalono w dziale H o ograniczeniu swiąt zaprzęzenie, iż ograniczenie to wprowadzone będzie po porozumieniu z władzami kościoła katolickiego.

WARSZAWA, 23 lipca. (Pat.) Na popołudniowym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej wykonała reasumpcję uchwały swej z dnia wczorajszego w sprawie prawa własności nieruchomości, których tytuł własności jest sporny przy wykładni traktatów pokojowych wersalskiego i w Saint Germain.

Jak wiadomo ustalenie prawa własności tych nieruchomości zostało umieszczone jako punkt pierwszy art. 2-go t. zw. ustawy o pełnomocnictwach.

Sejm punkt ten skreślił. Obecnie zaś komisja senacka, która przyjęła wczoraj co do tego uchwałę sejmową, w ten sposób punkt ten ustawie przywróciła.

## Kronika polityki polskiej.

POWRÓT MINISTRA KIEDRONIA.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.)

Minister przemysłu i handlu p. Kiedroń powrócił wczoraj do Warszawy. W podróży swej zapoznał się z potrzebami naszego wybrzeża i zwiedził budowę portu Gdyni.

DZIESIĘĆ WAGONÓW SREBRA NA ZŁOTE POLSKIE.

W tych dniach przejechał przez Gdańsk oryginalny transport — 10 wagonów srebra, które tą drogą udają się do Paryża, aby tam przelano je na złote polskie. Mennica paryska nada przesłanemu kruszcowi cechy naszego pieniądza i w niedalekiej już przyszłości papierowa moneta należeć będzie do chętnie porzuconych wspomnień wojennych i powojennych.

PERSONA INCOGNITA.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.)

W dniu wczorajszym prezydent podpisał nominację p. Kocyńskiego na ministra reform rol. Jest to urzędnik tegoż ministerstwa, który właśnie miał być zredukowany. Nic więcej o nim dotychczas wiadomo.

UZNANIE DLA POLICJI WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.)

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przesłało na ręce ministra spraw wewnętrznych podziękowanie dla policji warszawskiej za sprawne przeprowadzenie wyborów do warszawskiej gminy żydowskiej.

# TARGI I SPORY LONDYŃSKIE. Panzerio, nowa ofiara faszystów?

## POSTANOWIENIA PLENUM KONFERENCJI.

LONDYN, 23 lipca. (Pat.) Dzisiaj po południu w gmachu foreign Office odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencji międzysojuszniczej. Przewodził premier Mac Donald.

Według brzmienia komunikatu oficjalnego Mac Donald oznajmił na wstępie, że zgodnie z powziętą decyzją w sprawach konferencji oznajmia, że ze strony Anglii brać udział przedstawiciele dominjów i Anglii,

przytem w każdym z posiedzeń będzie brać udział jeden tylko przedstaw. z dominjów wedle systemu kolejności. Premier dodał, że to uzupełnienie składu osobowego delegacji angielskiej zostało zdecydowane z uwagi na wyjątkowy charakter konferencji.

Następnie przystąpiono do pracy.

Powołano komisję prawniczą, która ma stworzyć ramę fachową w zakresie zagadnień, jakie będą musiały być rozstrzygnięte na drodze porozumienia z Niemcami, oraz zdecyduje o procedurze, jaką stosować należy w zawieraniu z Niemcami ośnego porozumienia,

które nie sprzeciwia się duchowi traktatu wersalskiego.

Następnie przystąpiono do badania sprawozdania komisji pierwszej, a dotyczącego ewentualnych uchybień ze strony Niemiec.

Konferencja zdecydowała powstrzymać się od powzięcia ostatecznej decyzji.

W imieniu drugiej komisji wystąpił Thomas Chatman, oznajmiając, że z uwagi na to, że prace tej komisji są jeszcze w toku, przedłożenie sprawozdania tej komisji ulegnie ponownej zwłoce.

Co się tyczy trzeciej komisji, to sprawozdanie z prac tej komisji przedłożone zostało przez sir Roberta Kimbersley'a.

Zadanie tej komisji, jak wiadomo, sprowadza się do wypracowania zasad, które kierowanoby się przy repartycji spłat niemieckich i t. zw. świadczeń rzeczowych. Sprawozdanie, pozostawiając decyzję każdemu z zainteresowanych państw w tej kwestji,

powołuje taką organizację wewnętrzną, któraby decydowała w każdym indywidualnym wypadku o regularnem spłaceniu świadczeń rzeczowych na terytorjum tych państw.

W sprawozdaniu wskazuje się jednocześnie, że koordynowanie tego rodzaju uprawnień poszczególnych państw zainteresowanych stanowi część obowiązków komisji odszkodowawczych. Konkludując, komisja sądzi, że niema potrzeby powoływania dla realizacji celów, jakiejś innej organizacji.

Konferencja zdecydowała, że prace tej komisji, jak również i trzy inne decyzje będą szczegółowo badane. Temi trzema dalszymi postanowieniami komisji są:

1) Konferencja otrzyma od rządu niemieckiego zapewnienie co do tego, że rząd ten poczyni ze swej strony wszystkie

ułatwienia w celu uzyskania świadczeń rzeczowych.

2) Wezwać komisję odszkodowawczą do utworzenia podkomisji na zasadach podobnych do tych, które wskazuje plan rzeczoznawców, której zdaniem byłoby porozumienie z rządem niemieckim w kwestji

uproszczenia procedury wykonywania świadczeń rzeczowych.

3) Kwestja przedkładania decyzji

sądu rozjemczego tych różnic, które wyłonić się mogą między rządem Rzeszy i komisją odszkodowawczą.

Co się tyczy wspomnianej komisji prawniczej, powołanej dzisiaj przez plenum konferencji, to koła konferencji spodziewają się, że praca tej komisji zostanie przeprowadzona w niedługim czasie.

## WSKAZÓWKI DLA KOMISJI.

LONDYN, 23 lipca. (Pat.) Plenarne posiedzenie konferencji posta-

nowiło wezwać trzy komisje do kontynuowania prac.

Pierwsza komisja będzie miała za zadanie rozpatrzyć, czy jest wskazaniem udzielenie bankierom gwarancji dodatkowych.

Druga komisja zajmie się wyznaczeniem terenu dla porozumienia w sprawie kolei.

Pełnomocnictwa trzeciej komisji zostaną rozszerzone.

## PRAWNICY ROZSTRZYGNĄ SPÓR.

LONDYN, 23 lipca. (Pat.) Według informacji Havasa na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu konferencji powzięta została decyzja powołania komisji prawników, mających za zadanie stwierdzenie, jakie sankcje w planach Davesa wychodzą poza ramy traktatu wersalskiego.

Rząd Rzeszy będzie mógł być wezwany do przedstawienia oświadczeń w tych sprawach.

## NARADY BEZ REZULTATU.

LONDYN, 23 lipca. Wczoraj zebrali się znów ministrowie skarbu Francji, Anglii i Włoch, aby prowadzić układy z przedstawicielami bankierów. Przedmiotem narad był kompromisowy projekt Theunisa. Według projektu tego procedura przy stwierdzaniu, że Niemcy nie spełnili swych zobowiązań, byłaby według tego projektu następująca:

Samo stwierdzenie uchybienia Niemiec pozostałoby dalej zastrzeżone dla komisji odszkodowań. Do komisji należałoby także delegat amerykański. Po stwierdzeniu przez komisję odszkodowań, że Niemcy nie spełnili zobowiązań, nie mogłyby jednak nastąpić zaraz żadne sankcje.

Komisja odszkodowań musiałaby zwrócić się ze swoją opinią do komisji rzeczoznawców, czuwającej nad wykonaniem planu Davesa i porozumieć się z nią co do zastosowania sankcji i ich rozmiaru.

Rozprawy nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Delegaci francuscy oświadczyli, że nie godzą się na to, aby komisja odszkodowań została pozbawiona prawa decydowania o sankcjach. Wobec tego układy zostały przerwane i mają dzisiaj toczyć się dalej.

## WIERZYCIELE CHCĄ DYKTOWAĆ WARUNKI.

LONDYN, 23 lipca. Pisma donoszą, że Snowden miał się wyrazić, iż niezależnie od wszystkich uchwał wszystkich komisji ostateczny rezultat konferencji za leży od bankierów amerykańskich i dlatego przed konferencją są dwie możliwości: zapewnić bankierów amerykańskich, że ich żądania będą spełnione, i druga, w wypadku, gdyby Francja się na to nie zgodziła — zamknąć konferencję.

## NOWE PROJEKTY ZAŁAGODZENIA SPORU.

LONDYN, 23 lipca. — Narady między przedstawicielami delegacji alianckich i przedstawicielami bankowości amerykańskiej są dzisiaj w dalszym ciągu kontynuowane od rana. Aby zażegnać przesilenie konferencji poszczególne delegacje zbiorą się celem wypracowania kompromisu.

Na porządku dziennym postawione zostaną trzy projekty.

Pierwszy projekt zawiera propozycję, że w razie uchybień niemieckich komisja reparacyjna wezwie mocarstwa do utworzenia komitetu „piętnastu”, składającego się między innymi z szefa bankowości i agenta płatniczego, przewidzianego planem Davesa.

Komitet określa charakter uchybień niemieckich i jest mocen decydować w sprawach sankcji, które zostają odebrane komisji odszkodowań.

Drugi projekt, francuski, polega na tem, że komisja reparacyjna sama, nie zaś mocarstwa sprzymierzone, tworzy komitet „piętnastu”. Jest to największe ustępstwo, jak jakie delegacja francuska może uczynić.

Trzeci projekt amerykański do magą się całkowitego wyeliminowania komisji reparacyjnej w kwestji uchybień niemieckich. Komisja „piętnastu” ma być mianowana na miejscu przez konferencję.

Wszystkie trzy wnioski będą dzisiaj przedstawione na plenum.

## NIEMCY BĘDĄ ZAPROSZONE DO LONDYNU.

LONDYN, 23 lipca. (Telegr. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem przy omawianiu sprawy ewakuacji zagł. Ruhry osiągnięto porozumienie. Herriot nie wniósł na tem posiedzeniu żadnych zastrzeżeń w kwestji zaproszenia Niemiec na konferencję. Zaproszenie to będzie zredagowane na sesji jutrzejszej.

## KANCLERZ MARK NA CZELE DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 23 lipca. (Tel. wł.) — Kanclerz Rzeszy zamierza osobiście prowadzić w Londynie pertraktacje, o ile zaproszenie będzie zre dagowane w ten sposób, iż Niemcy będą miały prawo brać udział w dyskusji nad planem Davesa, a nie będą tylko wezwane dla podpisania protokołu obrad konferencji.

## SPRZECZNOŚCI W KWESTJI KOLEI NIEMIECKICH.

LONDYN, 23 lipca. (Tel. wł.) — Podkomisja do spraw kolei niemieckich postanowiła zakomunikować komisji konferencyjnej, że pogodzenie sprzecznych ze sobą poglądów angielskich i francuskich w tej sprawie nie da się przeprowadzić.

## TERMINY ZNIESIENIA SANKCJI KARNYCH.

LONDYN, 23 lipca. (Tel. wł.) — „Manchester Guardian” donosi, iż pierwszy etap skasowania sankcji karnych w stosunku do Niemiec zakończy się 5 września r. b., zupełne zaś ich skasowanie do dnia 1 listopada r. b.

## BERLIN STAWIA WARUNKI.

BERLIN, 23 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej rząd niemiecki uchwalił, że tylko w tym wypadku niemiecka delegacja pojedzie na ewentualne zaproszenie wraz z kanclerzem Marzem i dr. Stresemannem do Londynu, jeżeli Niemcy otrzymają pewne przyrzeczenie, że rokowania z delegacją niemiecką prowadzone będą na zasadzie zupełnego równouprawnienia. Jeżeliby delegacja niemiecka miała jedynie złożyć swój podpis na przedłożonym delegacji protokole, to ani Marx, ani dr. Stresemann nie przyjadą do Londynu.

## KTO WYWOŁAŁ LONDYŃSKIE PRZESILENIE?

LONDYN, 23 lipca. W sprawie przesilenia, wywołanego przez stanowisko bankierów amerykańskich komunikują z kół zbliżonych do delegacji francuskiej, że faktycznym sprawcą przesilenia jest Hughes,

który swym autorytetem poparł nacisk bankierów amerykańskich. Opowiadają, że ambasador amerykański w Londynie

Kellogg próbował osiągnąć porozumienie

z delegacją francuską i belgijską w sprawie odszkodowań, aby uzyskać poparcie tych mocarstw na konferencji rozbrojeniowej. Kellogg wypracował specjalny plan, który miał przedstawić na konferencji Hughes, jako plan prywatny. Po przejeździe do Londynu Hughes wyraził ambasadorowi amerykańskiemu swe niezadowolenie

z powodu daleko idącej ustepliwości przedstawiciela Ameryki i poparł uroszczenia bankierów, i dentyfikując to stanowisko ze stanowiskiem rządu amerykańskiego.

## WYKRYCIE NOWEJ ZBRODNI FASZYSTOWSKIEJ.

RZYM, 23 lipca. Władze śledcze zostały przez rewelacje w prasie opozycyjnej zmuszone do zajęcia się znowu trupem Matteottiego. Zwłoki miały być zaraz po mordzie przewiezione do szpitala w San Giacomo i tam zniszczone, względnie pochowane we wspólnym dole. Policja mimo jasných wskazówek, nie przedsiębrała w tej sprawie żadnych poważnych kroków, mimo, że informacji udzielał poseł Modigliani. Nacisk prasy był tak silny, że wreszcie przedsięwzięto dochodzenie, chociaż poprzednio prasa faszystowska zapewniała, że żadnego trupa do San Giacomo nie przewożono i nie ukrywano.

Gdy dalsze tuszowanie okazało się niemożliwym, prasa faszystowska obecnie przyznaje, że w szpi-

tału był jakiś trup, twierdzi jednak, że były to zwłoki niejakiego Panzerio, który miał wespół z innymi mordować Matteottiego, w ostatniej chwili cofnął się przed zbrodnią i został przez morderców zastrzytetylowany, aby nie zdradził sekretu.

## WIELKA RADA FASZYSTÓW.

RZYM, 23 lipca. (Pat.) Wczoraj rozpoczęła się lipcowa sesja wielkiej rady faszystów. Mussolini przedstawił pokrótce polityczny rachunek, stwierdzając, że kierownicy opozycji parlamentarnej i nieparlamentarnej nie mogą spodziewać się obalenia rządu.

Podkreślając, iż opozycja domaga się przywrócenia normalnych stosunków w państwie, Mussolini zaznaczył, że zarówno partja faszystowska, jak i rząd włoski dążą do przywrócenia normalnych stosunków, drogą zaś wiodącą do tego celu jest ta droga, którą obrał faszyzm.

## Kronika telegraficzna.

### KATASTROFA NA MORZU.

LONDYN, 23 lipca. Z Nowego Jorku donoszą:

Wskutek mgły, panującej na morzu, zderzył się wczoraj parowiec pasażerski „Boston”, mający około 400 ludzi na pokładzie z okrętem wojennym. Zderzenie nastąpiło na wysokości New Port. Kapitan zarządził spuszczenie łodzi ratunkowych oraz sygnałami alarmowymi wzywał pomocy innych okrętów. Okrety, będące w pobliżu pośpieszyły na ratunek, jednak większa mgła utrudniała akcję. Spuszczone łodzie ratunkowe, w które schroniła się większa część pasażerów, przez całą noc i rano błąkały się po morzu, nie mogąc trafić do okrętów ratunkowych. Zderzenie było tak silne, że wskutek niego 5 ludzi poniosło śmierć na miejscu.

### ZGON SIR BUCHANANA.

LONDYN, 22 lipca. — Były ambasador angielski w Petersburgu, sir Buchanan zmarł dziś w wieku lat 86.

### BANKRUCTWA MASOWE W NIEMCZECH.

BERLIN, 23 lipca. (Telegr. wł.) Ogólna liczba firm, które ogłosiły upadłość i pozostają pod zarządem przymusowym przekracza 2.000. Według danych centr. związku hurtowników niemieckich liczba ta zwiększa się codziennie o 26 firm przeciętnie.

### POINCARÉ ZADOWOLONY.

PARYŻ, 23 lipca. (Tel. wł.) Herriot miał dłuższą rozmowę telefoniczną z Poincaré'm, w trakcie której Poincaré wyraził swe zadowolenie z dotychczasowych rezultatów konferencji londyńskiej i oświadczył Herriot'owi, że nie zamierza atakować go w senacie, o ile na konferencji nie będzie poruszona sprawa zniesienia okupacji wojskowej w zagłębiu Ruhry.

### HERRIOT U HUGHESA.

LONDYN, 23 lipca. (Pat.) Dzisiaj rano Herriot złożył wizytę sekretarzowi stanu Hughesowi.

### KRÓL JERZY JEST DOBREJ MYŚLI.

LONDYN, 23 lipca. (Tel. wł.) Herriot i Theunis byli dzisiaj na audjencji u króla. Król wyraził nadzieję, że konferencja zakończy się pomyślnie.

### SENAT I PARLAMENT FRANCUSKI OBRADUJĄ PO KONFERENCJI.

PARYŻ, 23 lipca. (Telgr. wł.) — Senat został odroczone do 30 a parlament do 29 lipca. Prawdopodobnie obrady senatu i parlamentu rozpoczną się jednocześnie. Na porządku dziennym obrad oba izb znajdują się uchwały konferencji londyńskiej.

### PROCES O „SZPIEGOSTWO EKONOMICZNE”.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj w Charkowie został zakończony proces inżynierów oskarżonych o t. zw. szpiegostwo ekonomiczne na rzecz Polski. Wyrok jest następujący:

Inż. Uliakow, który jakoby dostarczał informacji przedstawicielom polskim na Ukrainie został skazany na 10 lat więzienia.

Inni na różne terminy od 2—7 lat. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

### OBALONY WNIOSEK KOMUNISTÓW.

BERLIN, 23 lipca. (Pat.) — Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu odrzucono wniesiony przez komunistów wniosek o odmówienie votum zaufania przewodniczącemu reichstagu za jego stanowisko w związku z rewizją dokonaną w pomieszczeniach frakcji komunistycznej.

### SOJUSZ FRANCUSKO - JUGOSŁOWIAŃSKI.

PARYŻ, 23 lipca. (Pat.) W związku z ogłoszonymi wiadomościami, jakoby rokowania w sprawie sojuszu ochronnego francusko-jugosłowiańskiego zostały ostatnio podjęte w Paryżu i jakoby ostateczne ich sfinansowanie ma nastąpić w jesieni w Paryżu. Agencja Havasa uprawnia jest do stwierdzenia, iż wiadomości te należy uważać za przedwczesne.

### OBRA D Y S O C J A L - D E M O K R A T Ó W N I E M I E C K I C H .

BERLIN, 22 lipca. (Pat.) Socjal-demokratyczna frakcja Reichstagu odbyła wczoraj posiedzenie, którego tematem były debaty nad obecną sytuacją polityczną.

Stwierdzono w czasie dyskusji, że rząd Rzeszy z jednej strony liczy się socjal - demokratami, z drugiej strony usuwa wszystkich urzędników, pracujących nad utworzeniem wielkiego bloku niemieckiego.

### O KOLEJE W NADRENJI.

LONDYN, 22 lipca. (Pat.) Ponieważ we wszystkich komisjach z wyjątkiem podkomisji dla spraw kolei osiągnięto porozumienie, przeło plenarne posiedzenie konferencji zbierze się niezwłocznie po zredagowaniu przez tę komisję raportu swoich podkomisji. Na posiedzeniu, które odbędzie się jutro przed południem, będzie sformułowany kompromisowy wniosek w sprawie zniesienia administracji kolei w Nadrenji.

Wedle tego kompromisu francusko - belgijskiego władze kolejowe pozostaną tak długo w Nadrenji, dopóki nie będzie rozwiązana na konferencji w Paryżu lub Genewie kwestja gwarancji.

Ostatnim punktem posiedzenia dziennej konferencji będzie sprawa zaproszenia Niemiec na konferencję.

FELJETONY PARODOKSALNE.

# Prekursorski czyn Umińskiej.

Uczuła wszystko, zniosła wszystko, doświadczyła wszystkiego, wszystko przecierpiała, wszystko straciła, oplakala wszystko.

Poddała się losowi tem poddańcem, które jest podobne do obojętności, jak śmierć do snu. Teraz niczego już nie unika, niczego się nie lęka. Niech spadną na nią obłoki, niech ją ogarnie ocean cały! Co ją to obchodzi: to gąbka nasycona wodą. Przynajmniej tak sądzi.

Błędem jest jednak wyobrażać sobie, że wyczerpuje się losy i do biera się do głębi czegokolwiek. Niestety! Czemu są wszystkie losy tak bezładnie rzucane? Dokąd daż? Dlaczego są takie?

Wiktor Hugo. „Nędznicy” T. II. „Lecz jeżeli... Umińska skrótliwie meczarnie ukochanego bez umowy z nim — bez jego wiedzy — we śnie? Tu otwiera się przepaść najmroczniejszej zagadki. — Jakim jest prawo kochającej osoby do cudzego życia? I co powie Temida — społecznosci.

„Echo Warszawskie” z dnia 18 lipca b. r. Feljeton L. Belmonta p. t. „Najbardziej zagadkowa sprawa”. (Odgadnięcie sytuacji przed doniesieniem pism o istotnym zabiciu Z. we śnie).

„Tak, to jest sprawa, o której nie można nie myśleć... Zabija nieważność. Zabija chęć zysku. Zabija gniew. Zabija nieostrość. Zabija wyrok prawa...”

Miłość nie zabija. Miłość darzy życiem. Miłość ocala od śmierci... I oto naraz — dochodzi huk wystrzału z Paryża... Co mówi?

Myśliśmy się wszyscy! Miłość — zabija!

Jest to zupełnie coś nowego. — A dlatego sumienie społeczne nakazuje rzecz przemyśleć. Gruntownie. — Od samego rdzenia do szczytu.

Nie! — powiada prawo. To może jest nowe, jako fakt. Nie jest nowe, jako myśl prawodawcy. — Przewidzieliśmy i to. Wszelkie za bójstwo — prywatne — jest zbrodnią. Ba! rozumiemy pobudki łagodzące, ale... Zbrodnia nie przestaje być zbrodnią. Może być tylko karana łagodniej. Oto artykuł 460 rosyjskiego prawa z roku 1903, które legło w osnowie obecnego polskiego kodeksu, zapowiedział przewidując: „Winnym zabójstwa uczynionego na naleganiu zabitego i przez współzawodnicę względem niego zamknięty zostanie w fortyfy na termin nie mniejszy od lat trzech”. W prawie francuskim

jest z pewnością artykuł analogiczny.

Instynkt społeczny — niewątpliwie trafny — odpowiada: „A jednak Umińska, jeżeli przeżyje kryzys i nie targnie się na życie własne i nie popadnie w obłąd z rozpaczy, wyjdzie z sądu niewinnona wyrokiem przysięgłych, cokolwiek mówią wbrew temu kodeks Francji i wszystkie kodeksy narodów cywilizowanych!”

Przychodzi „zdrowy rozsądek” na pomoc prawu, zżyma się, mówi ostrzegawczo:

— Jeżeli usuniecie ów artykuł z prawa, narazicie społeczność na niebezpieczne konsekwencje. Każda histeryczka poszuka taniego triumfu, usuwając kochanego, na którego cierpienia fizyczne, lub trześć”. Strzeżcie się czynić z historyczkami „nie będzie w stanie pateryj czy obłąd — dzieło bohaterstwa!”

A instynkt społeczny odpowiada: Nie mówię nic wogóle. Wiem, że w danym wypadku był akt bohaterstwa.

Doświadczenie — złośliwie przez Niekrasowa nazwane „rozumem głupców” — mruży oczy szyderczo i przypomina:

— To nie jest jednak tak nowe. Przed kilku laty pewna amerykańska zabiła ojca, złożonego paraliżem, chorego nadto nieuleczalnie na raka. Jednak sąd przysięgłych w Ameryce skazał ją na kilka miesięcy więzienia.

Instynkt nastaje na swoim — lecz jest zmieszany, nie może sobie dać rady z dialektyką rozumu.

Pozwól sobie pomóc instynktowi społecznemu. Bowiem on w danym razie ma słusność. Nie chodzi bowiem nigdy w obliczu sprawiedliwości o sytuacje ogólnikowe, które wolno przewidywać groźnym paragrafom prawa karnego. Chodzi zawsze o indywidualny wypadek. Chodzi mi o obronę Umińskiej. Ona nie rozumowała — ona czuła! A czuła szlachetnie. Tembardziej wypada jej bronić — nie przed sądem przysięgłych: ten będzie miał serce — lecz przed pretensjami prawnicze go pedantyzmu, że ten ostatni gotów będzie ostrzyć ząbki, rozumując tak: „art. 460 mówi o łączności dwóch warunków dla złagodzenia kary — o naleganiu ofiary i litości zabijającego. Lecz nalegania — przynajmniej współczesnego zabójstwa — niema przy zabiciu we śnie. Ergo zbrodnia jest większa. Podpada pod art. 458, mówiący o

zabójstwie umyślnym i spełnionem pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego, a to już grozi katorgą nie wyżej od lat ośmiu!”

Otóż tu wypada odpowiedzieć: „Los Pascala, Heinego, Niekrasowa był to los osobisty. Nie był wskazaniem dla Żyznowskiego — bo gdyby on go chciał, wiedziałaby o tem najbliższa mu, Umińska. I jest nieprawdą, że tu sprawa nie jest nową. Córka zabijająca z litości ojca — to już było. Ale nie było ręki, zabijającej ukochanego, jak nie było matki, przyspieszającej zgon chorego dziecka. Kto wie jakiej potęgi uczucia trzeba, aby na to się zdobyć. Zapewnie tak wielkiej, że już w omdleniu traci się moc do stokroć łatwiejszego — samobójstwa!”

„Zabiła we śnie! Oceńcie — bez fałszywej przesady, bez efekciarstwa, szukającego bohaterstwa dla wieńca z frazesów — czarujące piękno miłości, która chciała oszczędzić ukochanemu widzenia najokrutniejszej dla żyjącej wizji — zbliżających się oczu kościotrupa śmierci! Ona oszczędzała mu męki myśli samobójcy. Wzięła w siebie wszystkie jego cierpienia wobec musu śmierci. Chciała aby znikł ze świata — przez słodcy chwilowy snu umiesiony zo stał na łono Wieczności. To było piękne i wielkie — a przynajmniej nie było winą wobec ludzi. To była tragedia dwojga kochających się osób w ich procesie z bezlitosną Naturą. Nie pytajcie o prawa do cudzego życia tej, która wzięła na siebie krzyż największy. Natura milczy. On przestał cierpieć...”

Pamięć społeczna odpięta: „Tak jest! Ale owa amerykańka po wyjściu z więzienia objechała główne miasta Stanów Zjednoczonych. — Broniła wszędzie swego czynu. — Twierdziła, że ulitowała się nad ojcem, nad którym nie umieli ulitować się lekarze. I wszędzie spotkała ją aplauz publiczny.

Surowo chmurzy się pedantyzm prawny. Powiada: Ta sprawa nie tylko nie jest nowa; jest gorszą od tamtej. Tam córka zabiła ojca na jego prośbę wyraźną, ponieważ sam, niemocny, nie mógł się zabić. Tu zabójstwo nastąpiło — we śnie! Czyż to nie jest okropniejszem? Więc życie ludzkie — życie cudze — jest rzeczą, jest własnością przynależną kochającej osoby, która może się niem rozporządzić na mocy swego widzimisię. Strzeżmy się w takim razie

rąk kochających w pobliżu nas, gdy cierpimy. To może będą ręce zabójców!”

Instynkt błędnie — ale odpowiada z całą pewnością: „Wiem, że tu zbrodni nie było. Nie umiem tego wytłomaczyć, ale twierzę, że Umińska w rozumieniu ludzkim i Boskiem winy — nie jest zbrodniarką!”

I opowiada o tem, że zabójczyni ofiarowywała uprzednio krew własną — acz anemiczna, błada, cierpiąca nie miała jej do zbytku dla siebie. I opowiada o tem, że Żyznowski skazany był przez lekarza na śmierć nieuchronną w długich meczarniach. I opowiada, jak cierpiął, kurcząc się na podłodze i błagając o kres, a nie mając osobiste wybaczej broni.

Przychodzi teolog i oburza się — mówi pięknie: „Jak śmiecie mówić o prawie Boskiem wobec zabójstwa! — Prawem Boskiem jest cierpienie. Przychodzi rozum filozoficzny — stoicki (z tym uporać się najtrudniej) i powiada: Cierpienie jest prawem natury. Cierpienie uszlachetnia. Pascal cierpiął przez szereg lat i tworzył swoje cudowne „Myśli”. Heine przez ośm lat leżał w swoim „materacowym grobie” i tworzył świetne poezje. Niekrasow w pozycji meczennika a la vache, cierpiął okrutnie naskutek wrzodu zatkającego kieszki. Odmawiał przytem morfiny, aby mógł tworzyć i myśleć. Któż ma prawo odbierać innemu mus cierpienia, włożony nań przez naturę — i to bez jego wiedzy i świadomej woli w momencie kresu?”

Ale tu nie kończy się obowiązek myślenia społecznego. Tu, od tego punktu, on dopiero się zaczyna. Aryjskie społeczeństwa zachodu — może zarazem biblijnym strachem semickim wobec śmierci — nie posiadają spokoju arjów indyjskich wobec musu śmierci, ani męstwa wobec niej innych azjatów: japończyków, lub chińczyków. Dzikimi wydają się nam prawa dawnej Sparty, chroniące społeczność od kalek zabijaniem niemowląt, które mogą być innym ciężarem, sobie — nieszczęściem. Dziwaczna srogość ochrania życie embrjona, nie licząc się z hańbą i nędzą przypadkowych matek. Szwedzi dopiero dziś wpadli na mądralę myśli sterylizowania idjotów i umysłowo-chorych.

Konserwujemy paraliż umysłowy odjotyczną opieką. Kilka głosów, które odezwały się niedawno

w Niemczech nawołując do „bohaterstwa Sparty w prawodawstwie” przebrzmiały bez echa, ni by krzyk barbarzyński, choć były to głosy lekarza i sędziego. My, litościwi ewangelicznie, pielęgnujemy nawet chorego skazańca, a by... nie minął szubienicy. Poeta Prester tę naszą miłość wyszydził w przepysznym wierszu. Ani nie przychodzi nam na myśl, że nie jest wcale mądrą ta „etyka lekarska”, która podtrzymuje okrutnie meczarnie chorego, którego wiedza lekarska skazała na śmierć niechybną. Wiem, rzekną: „jakże lekarz może sam rozporządzić się? — A jeżeli nadużyje swych praw, lub swojej ignorancji”. Lecz od czego konsylium? Czy prawo nie może wymyśleć gwarancji przy usuwaniu chorych nieuleczalnych? Czy bezlitosność medycyny nie upoważnia do litości — jednostki o duszy niezwykłej — Umińskiej?...

Ona musiała zrobić to, czego społeczeństwo nie waży się czynić. Oby ono mogło czynić mądrze i nie kładło na barki słabej kobiety zadania nad siły ludzkie!

Czyn tej drobnej kobietki — nie myślącej o tych wszystkich przemądrych rzeczach, ale głęboko czującej — był prekursorskim! Wymaga zmian w myśli społecznej i reformy w prawodawstwie. Leo Belmont.

Dr. med.

## Wilhelm Kaiser

b. asystent kliniki niem. uniw. w Pradze.

Ordynuje w Marjenbadzie, hotel „Stadt Paris” 715-2

Z powodu wyjazdu odstąpię swój

## UDZIAŁ

w dobrze zaprowadzonym fabrykacyjnym interesie. Egzystencja zapewniona. Tylko poważni refleksjonarze of. podać pod „Serjo” do adm. niniejsz. pisma. 35-5

Dr.

## Rajtler-Kurjańska

700-2 powróciła

— Al. Kościuszki 32. —

STEPHAN LEACOCK.

## Wszyscy miliarderni.

Nikt mi nie pomagał w mojej młodości. Wychowywano mnie prosio i surowo — niech pan weźmie to cygaro, sztuka kosztuje 50 centów. Ze szkoly nie wyniosłem nic. Gdy ją ukończyłem, nie umiałem nawet czytać i pisać płynnie. Dopiero w biurze nauczyłem się wiać moim językiem ojczystym. Ale mogę pana upewnić, że w całej branży obuwianej niema człowieka, któryby potrafił dziś napisać lepiej list odemnie. Z ulamkami do dziś nie mogę sobie dać rady, ale wątpię, czy one wogóle się na coś mogą przydać; o geografji wiem tyle, ile nauczyłem się z mego kursbuchu i to mi zupełnie wystarcza. Wątpię czy wogóle znajomość geografji jest komu potrzebna. Syn mój jest na uniwersytecie w Harward — jego matka chciała koniecznie go wysłać. Ale nie widzę żadnego pożytku z tej nauki, przynajmniej o ile chodzi o mój interes. Mówią, że pobyt w kolegium uniwersyteckim wyrabia charakter i dobre obejście. Mojem zdaniem, można to wszystko nabyć w kupiectwie — czy wino dobre? Jeśli nie, nawymyślę kelnerowi. Kosztuje dość drogo. Flaszka tego wina kosztuje mnie 4 dolary 50 centów. Ale zacząłem wszak panu opo-

wiadać o początkach mojej kariery życiowej. Było mi dobrze i ciężko, ale to było w porządku. Gdy, mając lat szesnaście, przybyłem do New Yorku miałem 80 centów w kieszeniu. Żyłem za tą sumę prawie tydzień i biegałem poszukując zajęcia.

Otóż po sześciu dniach bieganiny dostałem zajęcie. W fabryce obuwia, na sali maszyn. Pan pewno nie ma pojęcia o fabrykacji obuwia? To bardzo trudna rzecz.

Zacząłem pracować. Nie miałem pojęcia o robocie, ale szło mi dobrze.

Na początek dostałem cztery dolary tygodniowo, a po 2 miesiącach podwyższono mi płacę na 4,25. Po trzech miesiącach pracy udałem się do nadzorca sali zapytałem się go: „Panie Jones, czy chciałby pan zaoszczędzić tygodniowo na wydatkach 10 dolarów?” — Rozumie się, ale jak? — „To bardzo prosta historia, odpowiedziałem, podpatrzyłem wszystko, co robi przodownik przy mojej maszynie i mogę go doskonale zastąpić. Oddał go pan, a ja obejmę jego pracę za połowę płacy”. — „Czy pan rzeczywiście potrafi?” — „Rozumie się, niech go pan tylko wyrzuci i poprobuje”. — „Pan mi się podoba, ma pan dobre zasady”.

Wyrzucił zatem przodownika, a ja zająłem jego miejsce. Wtrzymałem próbę. Pracowałem 12 godzin dziennie, a w nocy uczyłem się jeszcze.

Po roku pracy poszedłem do inspektora i spytałem go się: — „Czy nie chciałby pan zaoszczędzić 100 dolarów miesięcznie na kosztach górno pięt?” — „Jak pan to sobie wyobraża? siadaj pan zresztą!” — „Oddali pan nadzorcę sali, Jonesa i przyjmij pan mnie na jego miejsce. Będę wykonywał swoją pracę, a prócz tego pracę Jonesa za 100 dolarów mniej miesięcznie”. Inspektor poszedł do gabinetu dyrektora zarządzającego i slyszałem jak mówił do Ewansa: „Ten młody człowiek ma charakter...” Potem zawołał mnie i rzekł: „Sprobujemy z panem, pomagamy chętnie naszym pracownikom, a pan nam się podoba”.

Jones został uwolniony następnego dnia, a ja zająłem jego posadę. Było to bardzo łatwe zajęcie. Na tem stanowisku wtrzymałem 2 lata i odłożyłem całą swoją pensję z wyjątkiem 25 dolarów, za które żyłem.

Po pewnym czasie udałem się znowu do biura, do Ewansa i rzekłem mu: „Panie Ewans, jestem zdania, że powinien pan wymówić posadę generalnemu inspektorowi Thomsonowi”. — „Jakto? Cóż on zrobił?” — „Nic — odpowiedziałem — ale ja mogę objąć jego zajęcie, a pan może mi płacić tylko jego pensję — zaoszczędzi pan to, co pobieram teraz”. — „To wcale rozsądna propozycja — można o tem pomówić”.

Thomsona uwolniono, a ja zająłem jego miejsce. Odtąd począłem robić karierę. Teraz mogłem, widzi pan, kontrolować sprzedaż i regulować zyski. Przypuszczam, że pan nie wie o kosztach handlowych, tego nie uczą na uniwersytecie, ale to pan wie zapewne, że generalny inspektor może zrobić z bilansem co mu się podoba. Akcjonariusze muszą brać co im dają i muszą milczeć. Nie mogą go wyrzucić, bo inaczej rozleciałoby się wszystko. I oto powziąłem zamiar wyrzucenia ich wszystkich, albo większości.

Poszedłem więc pewnego wieczoru do starego Guggenbauma, naszego prezesa. Dostać się do niego było bardzo trudno. Ale ja udałem się wprost do jego willi. Mówiłem z jego córką. Powiedzialem, że muszę się ze starym zobaczyć w takim tonie, iż nie miała odwagi odmówić. Umieć tak mówić z kobietami, że nie potrafią odpowiedzieć mi odmownie. Wyłożyłem starymu mój plan podziału akcji: „Mogę tak zrobić, że dywidenda spadnie do zera, a nikt nie będzie wiedział dlaczego, wtedy będzie pan mógł skupić tyle akcji, ile pan będzie chciał, po dowolnej cenie, a za dwa lata wyrubuje znow dywidendę do 15 albo 20 proc.” — „A co pan sobie rezerwuje?” — zapytał stary, zezując podejrzliwie w moją stronę. Stary lubuz miał wówczas dobry wach do interesów. Wyłożyłem więc mu swoje zapatrywania. — „Bardzo do-

brze, rzekł, może pan śmiało zacząć, ale nie dostanie pan odemnie nic na piśmie”. — „To mi wystarczy, panie Guggenbaum, robię pan człowiekiem honorowym jak i ja”. — Córka starego odpro-wadziła mnie do drzwi.

Czy mi się powiodło? Ależ rozumie się! Nie miałem z tem żadnych trudności. Stary dał kopsa całemu przemysłowi obuwianemu, a ja zaaranżowałem strajk. Dywidenta spadła o połowę w ciągu roku, grube ryby zaczęły uciekać a mali akcjonariusze powoli w ich ślady. Stary skupował akcje za bezcen, a ja dostawałem połowę. W ten sposób zaszedłem tam, gdzie mnie pan widzi. Kontroluję teraz przemysł obuwiany w dwóch stanach.

Guggenbaum? Czym go też wytrzyli? Nie, wie pan, to było zbyt czyste. Chodziłem przecież wciąż do niego na sesje i wkońcu ożeniłem się z jego córką. Wobec tego nie miałem potrzeby się go wyzywać. Mieszka teraz u nas, zstarzał się tak, że ja wszystko robię za niego, przepisał, rozumie się, cały majątek na nas. Jesli mu się coś przytrafi, dostanę wszystko po nim. Pociągnie zapewne niedługo. Widzę, że coraz z nim gorzej.

Czy syn mój wstąpi do interesu? Chciałbym, ale on nie ma żadnego pociągu do handlu. Zdaje mi się, że uniwersytet nie budzi zdolności handlowych — a co pan myśli?

# Sprawy robotnicze

## O dalszy los robót publicznych. Zmniejszenie liczby zatrudnionych. — Kobiety nie otrzymają pracy.

(b) W dniu wczorajszym odbyła się w wydziale gospodarczym magistratu konferencja z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, poświęcona sprawie dalszego zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych.

Na wstępie ławnik Bednarczyk zakomunikował, iż magistrat postanowił zredukować ilość zatrudnionych bezrobotnych tak, że przy obecnym zapotrzebowaniu otrzyma pracę jedynie 300 bezrobotnych zamiast 500, a to ze względu na technicznych.

Co do zatrudnienia kobiet, to pracy dla nich więcej niema i dopiero na jesieni zostaną one zatrudnione.

Przeciwko temu wystąpił p. Danielewicz, który wskazał, że magistrat w swoim czasie uchwalił zatrudnić z otrzymanych kredytów w ciągu 3 miesięcy 1000 robotników i powinien przyrzeczenia dotrzymać.

Po dłuższej dyskusji, w której przedstawiciele związków domagali się utrzymania poprzednich

uchwał, ławnik Bednarczyk oświadczył, iż obecną uchwałę magistratu musi wykonać mimo oporu przedstawicieli robotników.

Wobec tego postanowiono zatrudnić 300 osób, przy czym ze związków klasowego i polskiego po 120 osób, a z chrześcijańskiego 60 osób.

Podczas dalszej dyskusji nad wynagradzaniem robotników p. Danielewicz wskazał, iż magistrat nie podporządkował się uchwałom komisji magistrackiej, by podwyższyć robotnikom płace z 3 zł. na 4.80 dziennie. Również prowadzi magistrat niedopuszczalną politykę w stosunku do robotników sezonowych, których utrzymanie przewidziane jest budżetem, gdyż wydała ich i przyjmuje innych zarejestrowanych bezrobotnych na koszt rządu, choć posiada sumy uchwalone przez radę miejską w budżecie.

Sprawa ta nie została wyjaśniona, ponieważ p. Bednarczyk zasłonił się uchwałami magistrackimi.

## Zafarg w fabryce Fajmana.

(p) W fabryce Fajmana, mieszczącej się przy ulicy Zamenhofska 10, robotnikom nie płacono podług cennika. Właściciel fabryki ostatnio zaproponował obniżenie płacy o 25 procent, tłumacząc się tem, że jeżeli robotnicy nie zgodzą się, będzie musiał fabrykę zamknąć.

Robotnicy postanowili zastrajkować.

## Strajk w fabryce Kochanowskiego.

(b) W fabryce Kochanowskiego, Konstaktynowska 102 od dłuższego już czasu płace robotników wstrzymywane zostały, robotnicy nie otrzymywali swych zarobków. Prócz tego administracja firmy bez uprzedniego wypowiedzenia obniżyła płace o 15 proc., co robotnicy spostrzegli dopiero po wypłacie.

Wobec powyższego robotnicy gremjalnie weszli do kantoru i od p. Maurycego Kochańskiego domagali się wyrównania zaległości. Ponieważ robotnicy przyjęli energiczną postawę, p. Kochański bez kapelusza uciekł z fabryki.

Na konferencji, zwołanej przez inspektora pracy, przedstawiciel firmy tłumaczył się, iż w niektórych działach fabryki płace już dawno znizono, wobec czego dąży do ujednostajnienia ich w całej fabryce. W końcu przedstawiciel firmy zgodził się wyrównać zaległości, lecz postanowił wydać 3 robotników.

Gdy przedstawiciel robotników zażądał książeczek obrachunkowych, okazało się, iż firma ich nie prowadzi.

Wobec takiego rezultatu konferencji robotnicy zastrajkowali.

## Zafarg na fle wypłat.

(p) Firma Gostyński była winna od dłuższego czasu każdemu robotnikowi po 25 milionów. Ostatnio właściciel firmy zaproponował robotnikom, iż może każdemu robotnikowi wypłacić nie 25 a 15 milionów i chciał jeszcze to rozłożyć na raty.

Robotnicy nie zgodzili się i zwrócili się o interwencję do związku.

## Narady na Górnym Śląsku.

W Katowicach odbędzie się dziś o godzinie 4 po południu, pod przewodnictwem komis. delimitacyjnego, p. Tarnowskiego, narada pomiędzy przedstawicielami przemysłowców i robotników. Omawiane mają być warunki pracy w hutach i górnictwie w związku z bliskim już terminem 1 sierpnia, do którego obowiązuje obecna umowa zbiorowa.

## Posady dla zdemobilizowanych.

(p) Komenda p. p. na Warszawę ogłasza konkurs na 30 wolnych stanowisk posterunkowych i przyjmuje kandydatów na te stanowiska z pomiędzy zdemobilizowanych wojskowych. Wymagane są następujące warunki: wzrost — 170 cm., stan wolny i wiek od 23 do 45 lat.

Petent winien zaopatrzyć się przed przyjęciem w dokumenty, a mianowicie: metrykę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, lub odośno zaświadczenie urzędu gminnego, świadectwa szkolne, referencje dwóch osób, świadectwo moralności, życiorys, dwie fotografie i własnoręcznie napisane podanie.

## O nielegalne budowlę.

(b) Województwo wyjaśniło, iż wszelkie budowlę, ce do których nie zastosowano obowiązujących przepisów, winny być zaskarżone do sądu w myśl artykułu 370—382 pierwszej instancji nie zastosuje 37 k. k. należy wnieść apelację, k. k. O ile w danym wypadku: sad

# Walka z tyfusem brzuszny.

Wobec wzmagającej się ilości zachorowań na tyfus brzuszny przypomnieć należy, iż w walce z tyfusem brzuszny jest rzeczą pierwszorzędną wagi wczesne rozpoznanie choroby. Dotychczasowa metoda badania, t. zw. reakcja Vidal'a jest miarodajną dopiero w drugim tygodniu zachorowania. Tymczasem pomimo trudności, należyte rozpoznanie choroby w samym jej początku, jak już nadmieniliśmy, jest rzeczą bardzo ważną.

Kierownik działu sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej, dr. A. Starzyński, pragnąc prowadzić skuteczną walkę z tyfusem brzuszny, w tych dniach odbył specjalną konferencję z naczelnym lekarzem oraz z kierow-

niem laboratorium kasy chorych, na której to naradzie uchwalono, aby we wszystkich wypadkach podejrzenia o tyfus brzuszny dokonywać niezwłocznie badania krwi chorego na t. zw. posiew. Metoda ta jest zupełnie pewna i daje w ciągu 24 godzin wynik, pozwalający stwierdzić, czy jest to tyfus, czy inna choroba.

Wobec powyższego w interesie własnym chorego i jego otoczenia leży, aby lekarz przeprowadził analizę krwi zaraz w początkach choroby. Badania krwi chorych, należących do kasy chorych, przeprowadzone będą w laboratorium kasy chorych, zaś należących — w państwowym zakładzie higieny.

## O wolny przejazd tramwajami dla policji cywilnej.

Mówiąc o niesłusznie pokrzywdzonych agentach policyjnych, agentach policyjnych działających na mieście, a nie noszących na sobie oficjalnego munduru, należy podnieść jedną z takich niesłusznych krzywd, która się bardzo dotkliwie odbija na bezpieczeństwie publicznym, mianowicie sprawę korzystania z tramwajów.

Policję mundurową sam fakt noszenia munduru upoważnia do korzystania o każdej porze dnia i nocy z wolnego przejazdu tramwajem, bez względu na to, czy funkcjonariusz policji jedzie w sprawach służbowych, czy osobistych. Jest to niewątpliwie słuszne i tak

być powinno. Tymczasem cywilny agent policyjny może korzystać z tramwaju tylko o tyle, o ile jest w mundurze, a jeżeli jest ubrany po cywilnemu, musi sobie kupić bilet, lub okazać bilet wolnej jazdy. Dzięki tej metodzie kradzieże, w przeprowadzonych tramwajach łódzkich wzmagają się zwłaszcza w porze letniej do niesłychanych rozmiarów. W interesie okradanej codziennie publiczności łódzkiej należy niesłusznie dotychczasowe zarządzenia dyrekcji tramwajowej, dające możliwość korzystania bezpłatnego przejazdu tramwajami tylko policji mundurowej, zmieść i rozciągnąć je również na niesłusznie pokrzywdzoną policję cywilną.

## Czy policja otrzyma mundury letnie?

(p) Funkcjonariusze policji państwowej podczas silnych upałów letnich muszą nosić mundury z grubego sukna, co w znacznym stopniu osłabia i utrudnia pełnienie obowiązków. Odpicie jednej hałki obecnie dozwolone

przy kołnierzu niema żadnego znaczenia. W ten sposób policjanci muszą prażyć się w grubych mundurach. Wobec powyższego komenda policji powinna wydać mundury letnie i wygodne

## Święto pułkowe 31 pułku strz. kaniowskich.

(p) Onegdaj odbyła się piękna uroczystość święta pułkowego 31 pułku Strzelców Kaniowskich. — O godz. 9 rano pułk uszykował się na placu koszarowym przed pomnikiem na cześć poległych oficerów z szeregowych pułku. Adjuant pułku kapit. Stachurski odczytał rozkaz dzienny, poczem pułk wymaszerował na plac Halera, gdzie się odbyła msza polowa i defilada.

Mszę celebrował ks. prałat Bu-

rzyński. Kazanie podniosło wygłoszył ks. kapelan Olesiński.

Pośród zebranych zauważyć można było licznych przedstawicieli dowództw i oddziałów miasta Łodzi z gen. brygady Małachowskim na czele, oraz przedstawicieli władz cywilnych i społeczeństwa.

Defilada, którą prowadził dowódca pułku pułkownik Szokal-ski a przyjmował d-ca 10 dywizji generał Małachowski, wypadła wspaniale.

## O estetykę miasta.

W związku z poruszoną w prasie miejscowej sprawą szpecenia murów miasta naklejanymi na nich afiszami i odezwaniami, dowiadujemy się, że koncesje na rozklejanie ogłoszeń otrzymał od magistratu związek inwalidów wojennych, który obowiązany jest wnieść na ulicach miasta odpo-

wiednie słupy, tam zaś, gdzie ze względu na wąskość ulicy jest to niemożliwe, umieścić tablice do afiszów i ogłoszeń.

W ten sposób szpeceniu murów przez naklejanie rozmaitych reklam i odezwy zostanie położony kres.

## Tajemnica braku cukru.

Brak krysztafu, jaki od kilku tygodni daje się odczuwać w Warszawie, skłonił urząd walki z lichwą do przeprowadzenia szczegółowych rewizji w składach i kryjówkach paskarskich, w tem słusznym przekonaniu, że cukier został schowany na pasek.

Rewizje nie dały konkretnych wyników.

Badanie przyczyn braku cukru ustaliło, że winę ponoszą wytwór-

cy, względnie bank cukrownictwa, który nie puszcza na rynek krysztafu, lecz przerabia go na rafinadę w celu osiągnięcia większych zysków.

Jednak na skutek energicznej interwencji władz cukrownicy przyrzekli jeszcze w bieżącym tygodniu zażegnać głód cukrowy. Podobno koło piątku należy spodziewać się znacznych transportów krysztafu.

## Ważne dla wychodźców.

(p) W bieżącym tygodniu konsulat amerykański rozesłał do linii okrętowych zawiadomienie że do wychodźców, posiadających już wizy amerykańskie z ubiegłego roku wysłane zostaną specjalne

karty wstępu.

Celem otrzymania nowej wizy imigracyjnej każdy wychodźca winien przedstawić wyszczególnione w karcie wstępu dokumenty.

## W sobotę wypłata zapomóg.

(b) Ponieważ wypłata zapomóg przyznanych przez rząd dla robotników jeszcze się nie rozpoczęła, zwróciła się w dniu wczorajszym delegacja przedstawicieli związków zawodowych do wiceprezydenta miasta Groszkowskiego z prośbą o przyspieszenie wypłat.

Delegacja oświadczyła, że robotnicy są rozgoryczeni z powodu przewlekania prac wstępnych, gdy rodziny przymierają głodem.

W odpowiedzi pan wiceprezydent Groszkowski oświadczył, że sprawa ta leży mu na sercu jak i przedstawicielom robotników, lecz zwłoka nastąpiła nie z jego winy, gdyż, jak się okazuje, listy rejestracyjne przemysłowców jedynie w 10 proc. są zgodne z listami sporządzonymi przez związki zawodowe. Z tego to powodu urzędnicy zmu-

szeni będą przeprowadzać kontrole i posilkować się kartoteką kasy chorych.

Przedstawiciele robotników domagali się, by narazie wypłacić tym, co do których niema wątpliwości, aby choć częściowo zmniejszyć głód. Domagali się oni by termin przyznania zapomogi ustalić na 21 b. m. (wstecz).

W sprawie tej porozumiewał się wiceprezydent Groszkowski i propozycja robotników została przyjęta, wobec czego

wypłata zasiłków rozpocznie się w sobotę

w 12 punktach miasta, do których przemysłowcy dostarczą kasjerów.

Pozatem postanowiono, że robotnicy, którzy utracili pracę przed nowym rokiem zapomogi nie otrzymają.

## Wielkie zebranie bezrobotnych.

(b) Wczoraj w lokalu O. K. Z. Z. odbyło się zebranie bezrobotnych na którym p. Danielewicz złożył sprawozdanie z konferencji, odbytej w magistracie w sprawie zapomóg dla bezrobotnych.

Referent stwierdził, że magistrat przyrzekł rozpocząć wypłatę w sobotę i tylko bezrobotni, którzy utracili pracę w roku 1923 nie korzystają w myśl ustawy z zasiłków.

W dalszym ciągu p. Danielewicz wskazał na niedozwolone machinacje magistratu, który własnych pracowników zwalnia, by ich zatrudnić jako bezrobotnych za pieniądze rządowe. Jednak żadne

protesty nie pomagają, gdyż magistrat robi co chce.

W dyskusji cały szereg mówców potępił stanowisko magistratu i twierdził, iż magistrat już od dwóch tygodni posiada rządowe pieniądze, a zwleka z wypłatą.

Następnie proponowano, aby urządzać codziennie manifestacje przed magistratem, gdyż mówcy nie wierzą, aby w sobotę rozpoczęły się wypłaty.

W końcu przyjęto rezolucję, zapowiadającą manifestację, o ile w sobotę nie rozpocznie się wypłata zapomóg.

## Robotnicy żydowscy o zapomogach dla bezrobotnych.

(b) Dnia 22 b. m. odbyła się pod przewodnictwem p. Edelmana konferencja zarządów związków zawodowych zrzeczonych w biurze centralnym, Cegieln. 28, w sprawie akcji pomocy dla bezrobotnych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego jeden z obecnych zaproponował wykluczyć z konferencji przedstawicieli związku zawodowego pracowników igły, gdyż związek ten wystąpił z centrali przemysłu odzieżowego i przyłączył się do centrali przy ul. Wareckiej nr. 17.

Jednak przewodniczący stwierdził, iż sprawa ta nie należy do obecnej konferencji, wobec czego delegaci kilku związków opuścili konferencję.

P. Szapiro referował sprawę za pomóg dla bezrobotnych i wskazywał na specjalnie ciężkie położenie robotników żydowskich, którzy pracują w drobnych zakła-

dach przemysłowych, nie objętych ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Również wskazywał mówca na ignorowanie przez magistrat łódzki robotników żydowskich, których przedstawiciele nie dopuszczają się do kontroli wydawanych zapomóg.

Po dłuższej dyskusji konferencja uchwaliła protest przeciwko postępowaniu magistratu, oraz postanowiono zwrócić się do rządu o pomoc dla robotników, nie objętych ustawą.

Postanowiono również zwrócić się do magistratu, aby do robót publicznych przyjmowani byli tylko robotnicy, nie otrzymujący zapomóg.

W końcu konferencja uchwaliła ostry protest przeciwko postępowaniu centrali przemysłu odzieżowego, dzięki której zamknięty został lokal związku pracowników igły w Łodzi.

## Echa minionej świetności.

Drobni fabrykanci przed sądem.

Jako współwłaściciele firmy Herman Braun i S-ka p.p. Braun, Wojdysławski i Sołowiejczyk byli uprawnieni do działania w imieniu firmy przez nich reprezentowane.

Dnia 10 września 1922 r. wyżej wymienieni panowie zawarli z p. Zygmuntem Przedzieckim umowę dzierżawy części sali parterowej oraz salę na czwartym piętrze wraz z pomieszczeniem dla kantoru fabrycznego z szopą na skład surowców.

Przedziecki miał uruchomić swój własny zespół przedzielający, nabyty od niejakiego Alta i znajdującej się tam przedtem, gdyż salę tę miał w posiadaniu dawniej wspomniany już Alt.

W sali zaś na czwartym piętrze, Przedziecki zamierzał uruchomić zespół przedzielający, stanowiący własność firmy Herman Braun i S-ka, a wydzierżawiony przez Przedzieckiego.

Zgodnie z warunkami umowy, Przedziecki przystąpił do montażu i naprawy nabytego od Alta zespołu. Naprawa maszyn tych za zgodą właścicieli firmy H. Braun i S-ka zajęli się pracownicy tejże firmy Edward Sęk, Adam Romanowski i Andrzej Kiciński, którym wiadomo było, iż zespół ten był własnością Przedzieckiego i że na mocy umowy temuż Przedzieckiemu przysługiwało prawo uruchomienia swego zespołu przedzielającego.

Dokonywując naprawy swego zespołu, Przedziecki nabył jednocześnie dwie beczki smaru, który był mu niezbędny przy uruchomieniu zespołu i beczki te złożył w wydzierżawionej szopie, do której klucz przechowywał u siebie.

Zaledwie Przedziecki puścił w ruch zespół, naprawiony wielkim nakładem pracy i pieniędzy, zawiadomiła go firma Herman Braun i S-ka wezwaniem rejentalnym, iż zrywa z nim umowę pod pozorem, że Przedziecki rzekomo wszedł w karygodną znowu z pracownikami firmy Herman Braun i S-ka, zajęłymi naprawą jego zespołu, w celu zmiany rozmaitych nie nadających się do użycia części maszyn Przedzieckiego na części maszyn firmy H. Braun i S-ka.

Czynione w tym kierunku Przedzieckiemu zarzuty niczem nie zostały usprawiedliwione, lecz firma Herman Braun i S-ka kategorycznie odmówiła dalszego wykonywania zawartej z Przedzieckim umowy i wskutek wydanego przez Hermana Brauna portjerowi Chruslińskiemu polecenia, zabroniono Przedzieckiemu nawet wstępu do fabryki.

W tym samym czasie firma Herman Braun i S-ka prowadziła z Znamirskim pertraktacje zmierzające do wydzierżawienia Znamirowskiemu tej samej sali, w której został zmontowany i uruchomiony zespół Przedzieckiego.

Pertraktacje te wkrótce doprowadziły do skutku i na miejsce Przedzieckiego, dzierżawcą sali parterowej został Znamirowski. Ponieważ ustawiony zespół Przedzieckiego zajmował miejsce, które chciał wykorzystać Znamirowski, przeto zdecydowano Przedzieckiego zespół zdemontować i na miejsce to ustawić maszyny Znamirowskiego.

Zarząd firmy Herman Braun i S-ka, wydał odnośne zarządzenie Romanowskiemu, Sękowi i Kicińskiemu i ci widząc, iż zespołem Przedzieckiego firmie H. Braun i S-ka nie wolno się było rozporządzać zdemontowali maszyny Przedzieckiego w ciągu jednej niedzieli.

W listopadzie roku 1922 rozebrano maszyny Przedzieckiego i ustawiono je pod ścianą koło wejścia do sali parterowej.

Od tej chwili mienie Przedzieckiego nie było przez nikogo dozоровane i było systematycznie niszczone, wobec czego maszyny są do tego stopnia popsułe, że obecny remont ich wymagałby kolosalnych sum.

Szafowano mieniem Przedzieckiego do tego stopnia, że brano części jego maszyn na reperacje maszyn firmy Herman Braun i S-ka.

W dniu wczorajszym sprawa ta była rozpatrywana przez wydział karny przy sądzie okręgowym, pod przewodnictwem sędziego Wyrzykiewicza.

Oskarżał prokurator Stasiecki.

Oskarżonych bronili mecenas: Stefan Kobyliński, Rafał Kempner, Marek Lipszyc i W. Pełka.

Sprawa ta wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród sfer przemysłowych, to też sala rozpraw przepełniona była po brzegi przez mniejszych a nawet większych fabrykantów. Przewód sądowy trwał od godziny 12 po poł. do godz. 6 wiecz. Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Świadek Polusiak z zawodu rymarz, zeznał, iż dyrektor fabryki Herman Braun i S-ka p. Fuks przy syłał mu do reperacji pasy skórzane, i pewnego dnia zauważył, iż dane mu do reperowania transmisje firmy Braun i S-ka są pasami Przedzieckiego.

Świadek Orbaniak, były robotnik firmy Herman Braun i S-ka, zeznał, iż podczas montowania maszyn firmy Braun i S-ka z polecenia majstra swego Sęka, wziął w nocy dwie części z maszyn należących do Przedzieckiego i przykrył do maszyny Brauna i S-ki.

Części te jednak po pewnym czasie położono na swoje miejsce z powrotem.

Świadek Choński starszy przewodnik policji zeznał, iż na rozkaz sędziego sędzkiego, przeprowadził rewizję w prywatnym składzie Brauna i znalazł tam transmisje i zwykłe pasy, w których Przedziecki poznał swoją własność.

Świadek Szkudlarek, zeznał, iż wszystkie maszyny po zdemontowaniu przez robotników firmy H. Braun i S-ka były polamane i stanowią kupę gruzu.

Świadek Grenda, robotnik firmy Herman Braun i S-ka, zeznał, iż dyrektor firmy Czesław Fuks, gdy zabrakło oliwy w firmie H. Braun i S-ka, brał ją z beczek Przedzieckiego i dawał ją do użytku fabrycznego robotnikom firmy H. Braun i S-ka.

Świadek firmy, dyrektor Czesław Fuks, dawał po złożeniu przysięgi, fałszywe zeznania na korzyść firmy H. Braun i S-ka, został jednak zdemaskowany przez prokuratora i z miejsca aresztowany.

Poszkodowany Przedziecki i siedzący na ławie oskarżonych Znamirowski, ze łzami w oczach zeznali, iż Herman Braun doprowadził ich przez swe „kupieckie zdolności” do kompletnej ruiny majątkowej.

W swej długiej przemowie, prokurator Stasiecki, domagał się ukarania podsądnych, twierdząc, iż samowolnie kazali maszyny Przedzieckiego zdemontować a następnie rzucić je w ką, zostawiając je bez żadnego dozoru, co przyczyniło się do uszkodzeń maszyn, a tem samem do ogromnych strat materialnych ze strony p. Przedzieckiego.

Co do osoby Hermana Brauna, to prokurator zaznaczył, iż w swoim czasie obecnie siedzący na ławie oskarżonych Braun, zabrał również części maszyn Znamirowskiego i ten dopiero naskutek interwencji komisarza rządu p. Izyckiego, uzyskał z powrotem swą własność.

W mowie swej prokurator żądał ukarania Brauna najsurowiej, ze wszystkich podsądnych, kładąc nacisk, iż nazwisko Brauna, nie schodziło z ust świadków, którzy w rezultacie nie dali pochlebnych o nim zeznań.

Mecenas Kempner (obrońca Brauna) w swej kadmej godzinnej przemowie, usiłował zbić wywody prokuratora, co zresztą w zupełności mu się udało.

Po wysłuchaniu obrony oskarżonych i ostatniego słowa podsądnych, sąd udał się na naradę i po godzinie ogłosił wyrok uwalniający wszystkich podsądnych od odpowiedzialności sądowej z powodu braku dowodów winy.

Jas.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat naukowego instytutu meteorologicznego.

Najpierw przejściowe pogorszenie się stanu pogody, skłonność do burz, potem ciepło, zachmurzenie umiarkowane, słabe wiatry zachodnie i południowe.

W dniu wczorajszym opuścił Łódź redaktor naszego pisma p. Gustaw Wassercug, udając się do Paryża i Londynu na finały igrzysk olimpijskich i wystawę imperjum brytyjskiego w Wembley.

Znać już ze swego dowcipu, bystrej obserwacji i błyskotliwego stylu korespondencje red. Wassercuga ukazywać się będą stale w naszym piśmie, poczynszy już od dnia jutrzejszego.

## Wizyta inspektora Wróblewskiego.

(p) Inspektor okręgu łódzkiego Wróblewski wyjechał 22 b. m. na inspekcję oddziałów. Powróci 27 b. m.

## Miasto w ciemnościach.

Ubiegłej nocy naskutek uszkodzenia głównego kabla w elektrowni nastąpiła półtoragodzin. przerwa w dostawie prądu i miasto zostało pogrążone w ciemnościach.

## Bezdomne psy.

(8) W ostatnich czasach coraz częściej spotyka się na ulicach naszego miasta, w parkach, bezpańskie i bezdomne psy, walające się bowiem bez kagańców. Jakiem niebezpieczeństwem grożą one ludności naszego miasta, dowodzi statystyka władz policyjnych i pogotowia ratunkowego, które notują po kilka a nawet kilkanaście wypadków dziennie poważniejszego pokąsania.

Ilość bezdomnych psów, miast zmniejszać się, zwiększa się z dnia na dzień. Jest to między innymi jeszcze jeden objaw stagnacji i braku gotówki, gdyż wiele z tych bezdomnych psów do niedawna miało swoich właścicieli i opływało nawet w dostatek.

Po zmianie koniunktury — psy, a nawet koty (których jest w Łodzi również moc wielka) padły pierwsze ofiarą redukcji i stagnacji.

Psów takich spotyka się całe stado, nie tylko na krańcach miasta, ale nawet i w samym śródmieściu, a przeważnie na ulicach: Pańskiej, Zielonej, Gdańskiej, Zakątnej. Ulica zaś Lipowa specjalnie jest tą plagą nawiedzona.

Apelujemy przeto do czcigodnego magistrata, aby pomyślał wreszcie o usunięciu tej plagi i niebezpieczeństwa, tembardziej, że w lecie bardzo łatwo o epidemję wścieklizny.

Łódź, to przecież nie Konstantynopol! — gdzie ze względów religijnych psy bezkarnie mogą załadniać całymi gromadami ulice miasta; w Łodzi, o ile nam wiadomo, nawet względy partyjne nie przeszkadzają w ich usuwaniu.

Mamy jednak nadzieję, że ten apel nie pozostanie bez skutku i magistrat wyda odpowiednie zarządzenie, dając ludności możliwość spokojnego chodzenia po ulicach.

## Szczepienie trzody chlewnej.

(b) Władze wydały polecenie, by trzoda chlewna, przeznaczona na wywóz zagranicę była szczepiona na koszt wysyłającego, przyczem odpowiedzialni są za to lekarze powiatowi weterynaryjni, sprawujący nadzór sanitarno-weterynaryjny nad transportami kolejowymi.

## Teatr miejski letni.

Dziś teatr letni (pod dachem) w uroczym parku Staszica daje premierę komedie w 3 aktach F. Gandara p. t. „Dwa mężowie pani Marty” z pp. Dunajewską, Morską, Wołoszynowską, Rozwadowską, Zniczem, Boneckim. Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

## B. P. Adolf Lindenefeld

h. przemysłowiec m. Łodzi

zmarł dnia 13 b. m. w Berlinie, przeżywszy lat 66, i tamże został pochowany, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Zona, dzieci i rodzina.

## SPORT.

### Skandal na meczu Hakoah--Polonia

(Telef. od nasz. spraw. sportow.) Dzisiejsze zawody w piłkę nożną warszawskiej Polonii z wiedeńskim Hakoahem zgromadziły w parku Sobieskiego przeszło 10 tysięcy osób t. j. tyle, ile plac może pomieścić.

Grę rozpoczyna silnym atakiem Hakoah, która wkrótce przybiera brutalny charakter.

Bramkarz Polonii w 15 minucie likwiduje strzał gości, którzy w 22 minucie strzelają znowu. Gross chwytą piłkę w rękę, lecz przewraca się w bramce, wypuszczając ją z rąk, tak powstaje 1-sza i ostatnia bramka dla Hakoahu.

Jeden z graczy Hakoahu podstawi polskiemu zawodnikom nogę, wskutek czego Schmidt został ranny w nogę, a Lebczy chwilowo na ziemi Loth w głowę.

W 40-tej minucie przyszło do

### Piłkarstwo łódzkie.

(9) Mistrzostwa klasy B i C dobiegają końca; warto się tedy zastanowić kto i jakie ma szanse na zdobycie promocji.

W I klasie C. szczęśliwie i z dobrymi rezultatami przeszły przez perypetie nużących walk: Concordia, Hakoah i Pogoń. Jeżeli Elglik piłkarski nie zrobi wielkich niespodzianek, to zgodnie z obliczeniami trzy wyżej wymienione zespoły winny dojść do finału; dwa z nich, które uzyskują najlepsze rezultaty przechodzą do klasy B. Hakoah najpopularniejszy zespół klasy C. ma do rozegrania jeszcze dwa poważne mecze z: Achduthem i Elektrotechnikami, jeśli je pokona, to w finale zdaje się, że będzie walczył poważnie jedynie ze starym rywalem Concordią.

Byłoby to etap kilkuletniej walki tych klubów; walka która się toczy i na zielonej murawie boisk i przy zielonym stoliku L. O. Z. P. N-u. Stan mistrzowski klasy B. przedstawia się dziś naogół wyraźnie. Promocja robotniczego Widzewa do klasy A., zdaje się być rzeczą pewną. Niepoślednią rolę w mistrzostwach II-giej klasy odegrał także Kaniów, zawiódł natomiast faworyt wielu — G. M. S. — Widzewowi, który jest starem sto warzywieniem sportowym sfer robotniczych należy się słusznie przejście do klasy A. Zespół ten ostatnim wynikiem remisowym z Siłą udowodnił, że nie stoi od niej niżej, i że może skutecznie walczyć z A-klasowemi przeciwnikami.

Już tylko miesiąc oddziela nas

zajścia naskutek nieodpowiedniego zachowania się gracza Hakoahu który wołał do sędziego, odgwizdującego fałszywie spalonego: „Gau-ner”. Sędzia wyklucza go z gry, czemu jednak opiera się Hakoah. Spór ten przeciąga się do końca paury.

Po pauzie Hakoah nie zjawia się na boisku, żądając zmiany sędziego na co nie zgadza się Polonia.

Po 15-minutowych pertraktacjach, zaczęta grę przerywa sędzia już w ciemności, ponieważ gracze Hakoahu nie ustają w inwektywach przeciw niemu.

Zawodów nie dokończono.

Winę powyższego skandalu ponosi w drugiej mierze sędzia Bednarski, który sędziował wyraźnie stronniczo i nie potrafił graczy miłtygować.

od chwili rozpoczęcia mistrzostw czołowej klasy, a liczne dane pozwalają postawić horoskopy, co do przebiegu walk o tytuł mistrza okręgu.

Exmistrz L. K. S. nie wykazuje ostatnio zbyt dobrej formy. Trzy po sobie następujące porażki z: Warszawianką, T. K. S-em wreszcie rekordowa (2:12) z Hakoahem wskazują na to, że coś źle się dzieje u gospodarzy z alei Unji. Są tacy, którzy już mówią o świetności i upadku byłych mistrzów.

L. T. S. G. — to nową gwiazdą na firmamencie lokalnego piłkarstwa. Towarzystwo, ponawszy rekordowo warszawską Legię, oraz uzyskawszy honorowy rezultat z wiedeńskim Hakoahem wkroczyło zdaje się na drogę do szczytu formy.

Według głosów prasy zagranicznej („Sport-Tagblatt”) dziś białoczarni najlepszym są zespołem Łodzi i poważnym kandydatem na mistrza.

Turyści choć nabyli trenera, jakoś sukcesów nie odnoszą, grają jednak o klasę lepiej od Siły, a że odegrały rolę w mistrzostwach, to fakt. Sekcja piłkarska Union spi; rozegrawszy zaledwie kilka zawodów, nie daje znaku życia. Wielkie dni emocjonujących walk o mistrzostwo zbliżają się. Łódź sportowa oczekuje ich z niecierpliwością.

dom.

WACKER — L. T. S. G.

Mecz nie odbył się z powodu deszczu. Odbędzie się on dziś o godzinie 6-jej po południu, na boisku D. O. K.

## Kryminalistyka i wypadki

### Ładny mąż.

(b) Marianna Dabrowska, zamieszkała przy ulicy Dobrej 7, zameldowała policji, iż mąż jej Mieczysław zmusza ją do uprawiania nierządu. Kochającym mężem zajęła się policja

### Zabita przez lokatora.

(b) Zamieszkały przy ulicy Drownowskiej nr. 100 Wojciech Wisiek zawiadomił policję, iż dnia 17 lipca żona jego Stanisława została tak dotkliwie pobita przez lokatora tegoż domu Aleksandra Grabowskiego, iż w dniu 21 b. m. zmarła. Zwiłki zabezpieczyła policja i prowadzi dochodzenie.

### Zamachy samobójcze.

(b) Przy ulicy Kilińskiego nr. 97 na podwórzu w celu samobójczym napił się gipsu niejak Jan Czapeczński, bez stałego miejsca zamieszkania.

Pierwszej pomocy udzielił denatce lekarz pogotowia, poczem odwiózł go do szpitala przy ulicy Drownowskiej.

Przyczyną samobójstwa brak pracy i głód.

(b) Przy ulicy Przejazd nr. 66 w celu samobójczym napił się jakiegoś płynu trującego Irena Biegańska.

Pierwszej pomocy udzielił denatce lekarz pogotowia, a następnie odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

# Studjum ekonomiczne.

L

Ważny temat, jakim powinno być studjum ekonomiczne w naszych wszechnicach. Zagadnienie to już kiedyś roztrząsałem na łamach „Głosu Polskiego”. Ale pytania, wysunięte w „Ekonomiście”, ujęte zostały w ściślejszy schemat. Zanim więc prześlę obszerniejszą odpowiedź do specjaln. czasopisma pragnę popularniej i krócej wznowić tę dyskusję na łamach „Głosu” rzecz bowiem zasługuje na to, aby zainteresowała się nią szersza opinia. Studja ekonomiczne grają obecnie bardzo ważną rolę w wyższym, fachowym wykształceniu, dla tego system wykładów nie może być obojętny dla całej inteligencji.

Poruszę tu tylko dwie główne strony zagadnienia: 1) jaki winien być związek studjum ekonomicznego z innymi dyscyplinami nauk w wykładach na naszych wszechnicach? i 2) w jakim zakresie odbywać się ma nauka przedmiotów ściśle ekonomicznych?

1. Związek pomiędzy ekonomją, a prawem, utrzymuj się na licznych wszechnicach (z wyjątkiem wszechnic niemieckich, gdzie katedra ekonomji należy do wydziału filozoficznego), ma głębokie uzasadnienie w fakcie, że do obu tych dyscyplin naukowych wchodzi cały szereg tych samych pojęć. Pojęcia takie, jak dobra, kapitał, towar, wartość, praca i pieniądze, kredyt i t. p. są tak samo składowymi częściami ekonomji, jak prawa. W obu jednak dziedzinach rozpoznaje się je z innych stanowisk. Ale właśnie studjum ekonomiczne może im przywrócić jedność, którą w oderwaniu utraciły. Należy zauważyć, że kodeksowe pojęcia zjawisk i stosunków gospodarczych, o których tu mowa, odpowiadają zrazu pojęciom, ustalonym z punktów widzenia pewnych doktryn ekonomicznych.

Tak kodeks Napoleona oparł się w znacznej mierze na doktrynach Adama Smitha, które podówczas zyskały powszechne obywatelstwo. Biorąc na uwagę ten związek prawa z doktrynami, które z czasem tracą zarówno życiowość, jak naukową nieomyślność, trzeba przyjąć do wniosku, że właśnie łączność obu studjów uzupełnia się nawzajem i pogłębia umiejętność tak samo ekonomicznego, jak prawniczego myślenia.

Lecz łączność ta ma zakres ograniczony. Chcąc się poświęcić studjom społeczno-ekonomicznym, potrzebna jest tylko znajomość pewnych, zasadniczych nauk prawnych, tak samo studjum prawo-użyteczne są główne jeno elementy nauki ekonomicznej. Dlatego najprawdopodobniejszy układ nauczania oznaczać należy taki, w którym na początku studjów utrzymuje się łączność dyscyplin, a w dalszym ciągu rozszepca się nauczanie na prawnicze i społeczno-ekonomiczne.

Ten system, zastosowany w wolnej wszechnicy polskiej, ustalony jest w ten sposób, że przy 8-semesterowym studjum na wydziale nauk polityczno-społecznych pierwsze semestry obejmują tak zw. „Collegium politicum”, które jest obowiązkiem studjum wstępnym z wykładami zasadniczych nauk z obu dyscyplin, poczem następuje specjalizacja przedmiotów.

Trzeba jednak stwierdzić, że związek ekonomji z prawem nie

jest wyłącznym związkiem tej pierwszej nauki z innymi dyscyplinami. Ekonomja posiada jeszcze bardzo bliskie powinowactwo z filozofją. Jeśli zwrócimy się ku różnym genusom powstawania i rozwoju ekonomji, to okaże się, że zawsze u źródeł genetycznych i ewolucyjnych odnaleźć można myśl filozoficzną. Sokrates, Plato, Arystoteles, wyprowadzali pierwsze wyobrażenia ekonomiczne ze swych założeń filozoficznych. Tak samo scholastyka średniowieczna była przez filozofję odnowicielką ekonomji. Fizjokratyzm Quesnaya'a czerpał natchnienia z filozofji natury (z której dużo zaczerpnął już przedtem i merkantylizm, choć przeważnie opierał się na myśleniu prawniczym).

Adam Smith był właściwie filozofem i etykiem, a tylko przez zgłębienie tych nauk osiągnął tak wielkie zdobycze jako założyciel nowoczesnej ekonomji. Idąc dalej po drodze takiej analizy, możnaby wykazać, że doktryna ekonomiczna spływała w większej lub mniejszej mierze z dociekań filozofji. Wystarcza tu jeszcze wskazać tylko Karola Marxa, który był znakomitym znawcą filozofji.

Zdaniem naszym więc studjum ekonomiczne wymaga zarazem związku z filozofją. Następcza się jednak pytanie w jakim stopniu? Wszak, skoro z jednej strony utrzymana ma być łączność z wydziałem prawnym (czy politycznym) choćby przez wspólne, wstępne „Collegium politicum”, to już nie można utrzymać podobnej łączności z wydziałem filozoficznym (lub humanistycznym). Sądziemy wszakże, że to nie przeszkadza udzielania studjującym nauki ekonomiczne specjalnych wykładów filozofji, lub odsyłania ich po takie wykłady na specjalny wydział. Bez znajomości filozofji w jej historycznym rozwoju i w jej głównych elementach słuchacz teorii ekonomji nie rozumie istoty pojęć gospodarczych, a już w żadnym razie nie uchwyci wątku i przyczyny wciąż zmieniających się doktryn ekonomicznych.

Wprawdzie sam wykład historii doktryn obejmować musi w części elementy filozoficzne, wchodzące w skład różnych szkół ekonomji, lecz to nie może wyczerpać pełnego materiału, który służyć winien do rozświetlenia idei filozoficznych. Mówi się zwykle i mówię się słusznie, że ekonomja, niezależnie od swoich samodzielnych zadań dydaktycznych (a nawet praktycznych), jest wielce kształcącym ćwiczeniem myślowym, lecz właściwie wiedzy, gdy myślenie to wspiera się na podłożu filozofji.

Ekonomista musi umieć myśleć... ekonomicznie, to znaczy—musi myśleć oderwaniami i skrótami, by płynną rzeczywistość szybko ujmować w stałe reguły. Sama idea ekonomji jako nauki (a także jako działania praktycznego), warunkuje taką umiejętność myślenia. A do niej prowadzi zarówno logika, jak psychologia i filozofja. One przedewszystkiem uczą poznawać zjawiska i prawidłowo je określać.

Punkt 2-gi (kwestję zakresu samej nauki ekonomji) odkładamy do osobnego artykułu.

St. A. Kempner.

# Rynek pieniężny.

—o—

## Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 25-go lipca (Pat.) — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano były następujące:

### GOTÓWKA.

Dolary 5,185  
Funtów ang. 22,875  
Kor. czeska 15,40

### CZEKI.

Belgia 24.—  
Londyn 22,875  
N. York 5,185  
Paryż 26,80  
Praga 15,40  
Szwajcaria 95,60  
Wiedeń 7,32  
Włochy 22,50  
8 proc. pożyczka złota 6,70  
Bony złote 0,82—0,84  
Miljonówka 0,57  
Pożyczka dolarowa 2,60  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 13,75  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 25,75  
5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 16,50

### Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 7—6,50  
Bank dla handlu i przem. 1,80—2  
Bank Zachodni 2,80—3—2,65  
Polski bank Handlowy 2  
Bank Zw. Sp. Zar. 5,25—5,50—5,40  
Bank Handlowy 7,80—7,90—7,85  
Bank Kredytowy 0,75  
Bank Przem. Lwów 0,71—0,70  
Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 1,80—2  
Bank Zw. Ziemi 0,30  
Cerata 0,37  
Gł. Zł. 3,60—3,55  
Spies 1,30—1,35  
Elektryczność 2,15—2  
Siła i Światło 0,59—0,62—0,61  
Chodorów 6,40—5,90—6,25  
Częstochowa 3,20—3,40—3,35  
Michałów 0,72—0,75—0,70  
Firley 0,46—0,43—0,44  
Drzewo 1  
Nafta 0,47  
Nobel 3,10—2,30  
Cegielski 0,78—0,86—0,84  
Lilpop 0,86—0,82—0,83  
Norbłin 0,68—0,78—0,73  
Ortwen 0,35  
Ostrowieckie 9,25—8,50—8,60  
Pocisk 1,50  
Rudzi 2—1,87—1,95  
Ursus 1,55  
Konopie 0,65  
Żyrardów 50—43  
Jablkowski 0,19—0,20  
Ćmielów 0,70—0,72  
Kłucze 0,41—0,45  
Spirytus 2,20—2,25—2,15  
Kłewski 0,35  
Puls 0,55  
Wildt 0,21—0,19  
P. T. E. 0,23  
Ostrowite 2,50  
Czersk 0,80—0,90—0,65  
Gostawice 2,65—2,75—2,50  
Cukier 5,70—5,95—5,60  
Łazy 0,15—0,16  
Węgiel 6—5,60  
Polski przem. naft. 0,75  
Lenartowicz 0,23  
Fitzner 7—7,50  
Modrzejów (1) 8,35 (2) 8,25—8,40 (3) 8,80—8,50—8,60 (drobne) 8,60  
Parowozy 0,50—0,45—0,48  
Rohm i Zieliński 0,37  
Staractowice 3,55—3,12—3,15  
Zieleniewski 10,75—11  
Zawiercie 37,50—35  
Borkowski 1,30—1,40—1,38  
Żegluga 0,26—0,27  
Haberbusch 5,80—5,90—5,75  
Pustelnik 1,30  
Lombard 0,45

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 25-go lipca (Pat.) — Zamknięcie giełdy.  
N. York 44,51  
Francja 85,975  
Belgia 95,31  
Włochy 102.—  
Szwajcaria 25,965  
Hiszpania 32,9  
Portugalia 1,50  
Holandia 11,50 75  
Dania 27 17,50  
Norwegia 32,82 5  
Szwecja 14,56  
Helsingfors 175,75  
Niemcy 14,500  
Za jeden funt szterl. złp. 22,75

# Wyzysk!

Bank Polski ściga horrendalne procenty za najprostsze manipulacje.

Institucje rządowe, w których zamilowanie do praworządności i uczciwości panować winno nade wszystko, mają obowiązek świecić nam w tej dziedzinie przykładem wszystkim przedsiębiorstw prywatnym.

W nieminiejszym jednak stopniu obowiązek dbania o swe dobre imię i dawania tem przykładu innym — leży na tych najpoważniejszych instytucjach o charakterze prawnym, które z racji swego znaczenia w państwie stoją na „świeczniku społecznym”

Do tego rodzaju instytucji bezsprzecznie w pierwszym rzędzie należy Bank Polski, centrala naszych spraw finansowych. Jak jednak uważa łaskawie za stosowne wywiązywać się ze swych obowiązków? — za ilustrację niechaj posłuży przykład poniższy.

U jednej z najpoważniejszych firm przemysłowych łódzkich pewien kupiec krakowski kupił partję towaru. Część należności uregulował w Łodzi, część zaś otrzymał w otwartym rachunku. Dług swój przesłał miał z Krakowa w ciągu kilku dni. I rzeczywiście po kilku dniach wpłacił na rachunek pokazowy teje firmy do oddziału Banku Polskiego w Krakowie złotych 1.000.—, celem zapisania ch na dobro posiadaczy konta w Łodzi. Jakież jednak było zdumienie przemysłowców owych, gdy łódzki oddział Banku Polskiego, za wiadomianiem ich o krakowskiej wpłacie tysiąca złotych, jako przewinę od tej najprymitywniejszej manipulacji bankowej policzył sobie ni mniej ni więcej tylko 10 złotych t. zn. okrągły 1 procent!!

Jest to niepraktykowane nigdzie zdzierstwo, wyzysk najgorszego gatunku!

Banki prywatne za tego rodzaju czynność nie liczą nic, gdyż łatwo przecie domyśleć się, że zarabiają one na samej wpłacie.

Przekazanie pieniędzy, a właściwie listowne zawiadomienie oddziału łódzkiego o wpłacie w oddziale krakowskim trwa kilka dni, a w ciągu tego czasu pieniądze znajdują się w dyspozycji banku, który naturalnie niemi obraca.

Jak wobec tego wygląda rozporządzenie o maksymalnym oprocentowaniu pieniądza w stosunku 2-u od sta miesięcznie? A przecież lichwę tę, ten wyzysk uprawia nie kto inny, jak właśnie dziecko i pupił p. Grabskiego — Bank Polski..

Jak pięknym wydaje się w porównaniu z grabieżą powyższą postępowanie banków zagranicznych. Oto przykład: u pewnej poważnej firmy łódzkiej nabył kilkadziesiąt sztuk towaru jeden z najpoważniejszych kupców rumuńskich, zamieszkały w Galatzi. Wystawił on na część należności obligację własną, opiewającą na 300 dolarów, płatną w Galatzi. Celem zainkasowania tej sumy wysłała owa firma łódzka obligację do Galatzi, do banku:

„Banque Marmorosch, Blank et Co. S.A.”

i przed paroma dniami otrzymała odnośną sumę wraz z rachunkiem. Rachunek znajduje się w posiadaniu naszej redakcji i wykazuje potrącenie na rzecz banku tytułem prowizji i portu równe 30 centów, czyli 1 promille!!!

Bank przesłał więc firmie w Łodzi netto 299 dol. i 70 centów.

Ciekawe, ile też za tego rodzaju transakcję policzyłby sobie nasz „regulator obiegu pieniężnego w kraju” — Bank Polski?!

# Cło od przesyłek pocztowych.

W wykonaniu rozporządzenia min. skarbu z dnia 3 stycznia r. b., ogłoszonego w „Monitorze Polskim” nr. 2, poz. 7, o pobieraniu cła w monecie złotej od przesyłek pocztowych, władze pocztowe wydały w porozumieniu z władzami skarbowymi zarządzenie, iż adresaci przesyłek pocztowych, od których wymierzono cło w monecie złotej, w razie niemożności zjawienia się osobiście w urzędzie celnym w celu uiszczenia cła w złocie, mogą upoważnić inną osobę, względnie także właściwy urząd pocztowy w siedzibie urzędu celnego do interwenjowania w ich imieniu

przy odprawie celnej i uiszczenia cła.

Jeśli chodzi o interwencję urzędu pocztowego, ma adresat przesłać listem wartościowym razem z pisemnym upoważnieniem należną na uiszczenie cła kwotę w złocie do urzędu pocztowego. Wysokość kwoty, potrzebnej do uiszczenia cła, podaje urząd pocztowy w zawiadomieniu. Po uiszczeniu należności celnych urząd pocztowy zwraca ewentualną resztę przypadającą z obrachunku cła w monecie złotej adresatowi, przekazem w walucie krajowej na miejsce przeznaczenia i przesyłkę odsyła do wydziału adresatowi.

# Podatek dochodowy w sierpniu.

b) Władze skarbowe zarządziły, by na miesiąc sierpień potrącano podatek dochodowy od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę w tej samej wysokości co w miesiącu maju r. b.

sażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę w tej samej wysokości co w miesiącu maju r. b.

# Złota taryfa celna w Rumunji.

BUKARESZT, 23 lipca. (Pat.) — Oficjalnie ogłoszono tu wiadomość o wprowadzeniu od 1 sierpnia b. r. nowej taryfy celnej. Stawki celne zostaną znacznie podwyższone i obliczone w złotych. Jako dotych-

czasowy wskaźnik przyjęto obliczenie 30 lei papierowych za jedną leję w złocie. Dla krajów, które nie stosują do Rumunji klauzuli najwyższego uprzywilejowania stawka ta będzie potrójona.

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 25-go lipca (Pat.) — Zamknięcie giełdy.  
Londyn 85,28  
Belgia 89,45  
Hiszpania 259,75  
Włochy 83,60  
Szwajcaria 358,50  
Dania 51 75  
Holandia 740.—  
Norwegia 965,00  
Szwecja 517 0  
Praga 30.—  
Wiedeń 2.—  
Rumunja 8 50

### Końcowe notowania w Zurychu.

ZAMKNIĘCIE GIEŁDY  
ZURYCH, 25-go lipca (Pat.) — Dziś notowania były następujące:  
Holandia 205.—  
Nowy-Jork 545.—  
Londyn 25,94  
Paryż 28,07  
Praga 16,125  
Mediolan 23,53  
Madapeszt 0,0060  
Belgrad 647,50  
Sofia 4.—  
Wiedeń 0,0076, 9

### Pociągi dalekobieżne.

#### Łódź--Fabryczna.

##### ODJAZD.

6.10 (do Gałkówka).  
 7.25 (do Warszawy, pośpieszny bezpośredni).  
 8.55 (do Kozuszek).  
 10.00 (do Kozuszek w niedziele święta).  
 12.20 (do Zabkowiec — z Kozuszek pośpieszny).  
 13.30 (do Warszawy — z Kozuszek pośpieszny).  
 15.20 (do Krakowa — z Kozuszek pośpieszny).  
 17.00 (do Kozuszek).  
 19.10 (do Gałkówka).  
 19.35 (do Warszawy, bezpośredni).  
 20.40 (do Piotrkowa — z Kozuszek połączenie z pośpiesznym do Krakowa).  
 22.35 (do Krakowa).  
 23.40 (do Warszawy — z Kozuszek połączenie z pośpiesznym do Krakowa i zwyczajnym do Zabkowiec).

.955 (z Gałkówka).  
 0.25 (z Warszawy).  
 2.45 (z Kozuszek).  
 15.45 (z Warszawy i z Katowic).  
 16.30 (z Warszawy, bezpośredni).  
 17.05 (z Kozuszek).  
 21.05 (z Krakowa posp.)  
 21.45 (z Warszawy, pośpieszny).  
 22.45 (z Kozuszek w niedziele i święta).  
 23.07 (z Gałkówka).  
 1.05 (z Warszawy i z Częstochow).

#### Łódź--Kaliska.

0.42—0.52. Warszawa—Zbaszów  
 1.46—2.02. Warszawa—Ostrów (ekspres do Parvża)  
 2.42—2.57. Ostrów—Warszawa  
 5.32—5.42. Poznań—Warszawa  
 6.19—6.29. Zbaszów—Warszawa (ekspres z Parvża)  
 12.38—12.53. Warszawa—Zbaszów  
 13.48—14.02. Poznań—Warszawa  
 22.03—22.23. Warszawa—Poznań

##### PRZYJAZD.

7.30 (z Krakowa posp.)  
 8.30 (z Krakowa posp. i z Piotrkowa zwyczaj).

Pociągi powyższe przechodzą tylko przez Łódź, prztem pierwsza liczba oznacza czas przybycia, druga — czas odejścia.



## Mobiloil

Kierujcie się Tabelą Polecającą.

Różne typy motorów automobilowych wymagają różnych olejów.

Dla każdego typu motoru automobilowego jest przewidziany tylko jeden gatunek

### GARGOYLE MOBIL OIL

Pełna wydanie naszej Tabeli Polecającej, która podaje jedynie właściwy gatunek GARGOYLE MOBIL OIL, znajduje się w naszych Stacjach Olejów Automobilowych, których wykaz są na żądanie bezpłatnie do dyspozycji.

### VACUUM OIL COMPANY S. A.

Czechowice. Poczta Dziedzice.

### Biuro informacji Prasowych „BIP“

Łódź, Cegielniana 40, tel. 20-62.

Zamieszcza w prasie wszelkie informacje polityczne, lokalne i gospodarcze.

Do wszystkich pism miejscowych i zagranicznych przyjmujemy:

### Reklamy Ogłoszenia Nekrologi Bilanse

Ceny ściśle redakcyjne.



### SKŁAD FUTER

poleca

### Łódź damske, meskie i galanteryjne

## A. FISZLEWICZ

Łódź, ul. Dzielna № 12, front I piętro. 321-3

### Instytut Röntgenolecznicy i światłolecznicy

## D-ra GROSGLIKA

Aleje Kościuszki 27.

Nasświetlanie od najgłębszych do powierzchownych (nowotwory złośliwe, choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece, skórne).



### Każda z Pań!

również urzędn. i urzędniczki powinni wykorzystać naszą, tanio wyprzedzą resztek.

Polecamy w najlepszych gatunkach: madapolany, płótna żefiry, batysty, kretony, musliny, woale, satyny, frote również szewioty, korty, koworkoty, bostony i kam garny w wielkim wyborze

### M. BRYL

Piotrkowska 56 w podwórzu.

UWAGA: Urzędnikom na raty ściśle po cenach fabrycznych bez wszelkich dolżeń.

Sprzedaj różnej galanterji jako to: bieliznę męską, damską, krawaty, skarpetki, trykotażę

Swetry i kamizelki damskie — parasolki i laski.

## D. Weller

ul. Przejazd 2. 300-1

### B. Russka

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji

Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej. Łódź u. Kilińskiego (Widzewska) № 89 (dawnej 85), m. 5, (obok poczty) 28-1

## 50.000 złotych

poszukiwane na dobrych i wygodnych warunkach na pierwszorzędą hypotekę w Łodzi, dotychczas nie obciążoną żadnymi długami lub hypoteką.

Oferty sub. „O. Z.“ do Adm. „Głos Polski“ 99-1

### Inżynier

poszukuje dwóch, ewentualnie jednego pokoju z niekrepującym wejściem, umeblowanego. Dobrze zapłacę. Oferty do „Głosu Polskiego“ pod „R. R.“ 86-1

### Zamienię

za odpowiednią dopłatą 1 pokój z kuchnią, elektrycznym oświetleniem w śródmieściu na 2 pokoje z kuchnią. Oferty sub. „M. M.“ do Adm. „Głosu Polskiego“ 11-2

## KUPIĘ

ROWER DAMSKI w dobrym stanie. Oferty do „Głosu“ dla „R.S.“ 81-1

### MŁODA

inteligentna i energiczna panna, zdolna kasjerka i ekspedjentka, poszukuje odpowiedniej posady, od zaraz. Na żądanie może złożyć kaucję. Oferty do Głosu pod W. S. 243.

2 ewentualnie 1 pokój z kuchnią poszukuję. Oferty do administr. „Głosu“ pod „Solidny“.

### Dr. E. Sonenberg

powrócił.

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Zielona № 8 (od 12-1 i 4-6) 4/5

### Dr. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Aleje Kościuszki 27, Przejm. od 4-7 w. 745-5

### Dr. med. Wł. Polakowski

ginekolog-akuszer mieszka obecnie

ul. Piotrkowska 113

przyjm. od 5-6.

### Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.

Godziny przyjęcia: 12-1 od 4-7.

Piotrkowska 113.

### Dr. Stanisław

892-1

### Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr

### Kupno i sprzedaż

do sprzedania ma szyna do szycia garnitur skunksowy i lustro. Leszno 30 i p. u p. Heyde. 891-1-k

ubeltówka cal 12 kurkowa w bardzo dobrym stanie z tuleratem, przyborami i ładkami tańco sprzedam. Wiadomość: Składowa 16 m. 15. 6884-5-k

gesoreczki, rolważki lekkie, towarówka, wolant, wóz do piwa, sprzedam. Kilińskiego 32. 745-6-sp

### Posady i prace.

Poszukiwane pielegniarka, poszukuje nocnych dyżurów przy chorych Oferty „Głos Polski“ dla „B.S.“ 98-2-pn

Pragnę zmienić posadę (maister przadnik) mogę obsługiwać gremple i salfaktory A. Libich, ul. Zamkowa № 40-a Pałanice. 82-1pp

### Zaofiarowane.

panna do pięcioletniej dziewczynki i pomocy w gospodarstwie potrzebna. Oferty pod „L.“ do „Głosu Polskiego“ 855-2-pz

### Interesy handlowe

sklep spożywczy z powodu zmiany interesu do sprzedania Napiór kowskiego 65. 858-5-h

### Lokale, mieszkania

do wynajęcia od zaraz 2 pokoje z kuchnią i ogrodem owocowo-warzywnym. Oferty do adm. „Głosu P.“ sub „S. M.“ 91m

mloda pani poszukuje dwóch lub jednego umeblowanego pokoju w śródmieściu. Oferty do „Głosu“ pod „Pani“ 844-3-m

### Zagubione dokum.

Julja Stasiukowa zagubiła paszport polski wyd. w Noworosyjsku w dn. 11 marca 1920 r. za № 1458. 8-5-z

Jan Naguibida zgubił kartę azylu oraz akademicki dowód osobisty 6887-5-z

Mierzyński Stanisław zagubił książeczkę woj-skową rocz. 1901. 97-5-z

Stanisława Bauman zagubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 888-5-z

### OBUIWIE

damskie, meskie i dziecięce w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych poleca — magazyn o buw i a —

**S. JACH**  
Andrzeja № 28.

### Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, ubrania, futra, płacę najwyższe ceny. —

**A. Wajcman**,  
Dzielna 19, w sklepie. 61-3

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne

### Mag. N. Szaca

Właścicielem inż Aleksander Russak i Szac SS-owie.

Ul. Piotrkowska 37,  
Analizy dla celów lekarskich i technicznych. 12-4

### KURSA maturalne i uzupełniające

## „Nauka“

w Krakowie

ul. Zielona 9 przygotowują do matury gimnazjalnych typów seminaryjnych, i do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korekpondencyjnym.

### STATUTAMI PRZEWIDZIANE

obowiązkowe ogłoszenia w wydawnictwach oficjalnych (Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe) oraz

## OGŁOSZENIA i REKLAMY

dla wszystkich pism na terenie Rzeczypospolitej przyjmuje bez doliczania jakiegokolwiek prowizji

### Polska Agencja Telegraficzna

Oddział Łódzki  
Konstantynowska 29 tel. 111 i 15-24

Wydział ogłoszeń czynny od godz. 8-ej do 15-ej.

## PAPIER BIAŁY

do sprzedania.

Wiadomość w Adm. „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 106.

## Ważne dla Sportsmenek!

### Szkoła Kierowców Samochodowych przy Polskiej Y.M.C.A

otwiera specjalne 4-rofegodniowe kursy amatorskie dla Pań.

Blisze informacje udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły, Kościuszki 68, od 11-ej do 3-ej. 95-2

### Drzewo budowlane i stolarskie

wszystkich gatunków i wymiarów, własnej znanej produkcji spalskiej, oraz drzewo opałowe i trociny, wagonowo i detalicznie, ze składów przy ul. Srebrzyńskiej 2/4 (przystanek linii tramw. № 3)

poleca po cenach konkurencyjnych 498-3

### Towarzystwo Przemysłu Drzewnego

## „SILVARS“

Sp. z ogr odp.

Telefon 30-21. ul. Srebrzyńska 2/4. Telefon 30-21.

## Absolwentka

wydziału matematyczno-przyrodniczego na uniwersytecie warszawskim, posiadająca owocną praktykę pedagogiczną, poszukuje lekcji w zakresie szkoły średniej. Wymagania skromne. Oferty sub. „D. W.“ do adm. „Głosu“.

849-2